

# W Budowie świętowała 2 Brygada

Czaplinek  
Drawsko Pom.  
Kalisz Pom.  
Ostrowice  
Wierzchowo  
Złocieniec

# pojezierza tygodnik drawskiego

TYGODNIK W INTERNECIE - [www.tpd.xwp.pl](http://www.tpd.xwp.pl); Tel. - 504 042 532; e-mail - [tpd1@o2.pl](mailto:tpd1@o2.pl)

GAZETA POWIATOWA Nr 31 (441) Rok X 1.8.2012 Cena 2,00 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1731-5646

Pożar spawalniczy na Armii Polskiej

## Pali się w centrum miasta, a tam żadnego sprawnego hydrantu



Czytaj i komentuj artykuły na stronie internetowej Tygodnika: [www.tpd.xwp.pl](http://www.tpd.xwp.pl)

**PRZEDSIĘBIORSTWO  
POGRZEBOWE**  
Drawsko Pom., Złocieniec, Czaplinek, Kalisz Pom., Wierzchowo, Ostrowice



**Piotr Skrzypczak**  
TEL. (0-94) 363 40 05  
KOM. 0 604 564 418  
Tutaj można składać kondolencje  
[www.pogrzebydrawsko.pl](http://www.pogrzebydrawsko.pl)

78-500 Drawsko Pomorskie ul. Kosznieńców 3

 PROGRAM REGIONALNY  
MARCOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

 UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI FUNDUSZ  
ROZWOJU REGIONALNEGO

 **OPTYK**  
PRACOWNIA OPTYCZNA  
M & D Piszewscy s.c.

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw

**LEKARZ OKULISTA  
PONIEDZIAŁKI, PIĄTKI**

Adres:  
78-500 Drawsko Pom.  
Ul. Piłsudskiego 21, tel. (094) 36 331 50

Koszenie i rozdrabnianie traw, prasowanie siana.  
Tel. 661 194 854  
lub 94 363 1258

## Drawsko: Kobiety pokłóciły się i jedna drugą dźgnęła nożem

**Restauracja Tawerna**

Organizujemy:  
wesela, przyjęcia kominyjne i chrzciny,  
wieczory panińskie i kawalerskie,  
imprezy taneczne, catering dla firm  
i osób prywatnych, kameralne  
imprezy rodzinne,  
przyjęcia w plenerze



Restauracja Tawerna Gudowo 31A  
Tel: 500 849 823, 505 495 783  
[www.jermak.com](http://www.jermak.com); [jermak@bol.pl](mailto:jermak@bol.pl)

**ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH  
I ROBÓT DROGOWYCH PAWEŁ BIEĆ**

**TRANSPORT:  
CIĘŻAROWO-SAMOWYŁADOWCZY  
DOSTARCZANIE PIASKÓW I ŻWIRÓW**

**USŁUGI:  
KOPARKO-SPYCHOWE, DŹWIGOWE  
MASZYN DROGOWYCH  
UTYLIZACJA GRUZU, PAPY, ETERNITU  
ROZBIÓRKI BUDOWLI**

Czesław Bieć - Pełnomocnik  
78-500 Drawsko Pom. Ul. Łąkowa 19  
tel./fax 094 363 34 01  
kom. 602 637 277  
kom. 502 637 155

Rekordzistka ze Złocieńca miała 2,5 promila

## Nietrzeźwi na drogach!

**(POWIAT DRAWSKI)**  
**W miniony weekend policjanci na terenie powiatu drawskiego zatrzymali 9 nietrzeźwych rowerzystów oraz 2 nietrzeźwych kierujących pojazdami mechanicznymi. Wszyscy odpowiadzą za swoje czyny przed sądem.**

Okazuje się, że mimo licznych akcji policyjnych, apeli o trzeźwość na drogach oraz wielu czasami tragicznych w skutkach przykładów jazdy na tzw. podwójnym gazie, nadal zatrzymywani są nietrzeźwi siadający za kierownicę.

Miniony weekend w powiecie drawskim po raz kolejny obfitował w takich uczestników ruchu drogowego. W sumie mundurowi zatrzymali 11 osób, które kierowały pojazdami, będąc na „podwójnym gazie”.

Rekordzistką weekendowego rankingu okazała się kobieta, która jadąc rowerem, jedną z głównych ulic Złocieńca, miała blisko 2,5 promila alkoholu w organizmie.

Policjanci udaremnili dalszą jazdę również dwóm kierującym pojazdami mechanicznymi. Kierowca Forda Transit nie dość, że jechał autem, mając 1,5 promila alkoholu, to nie posiadał także uprawnień do kierowania samochodem. 24-latek za brak prawa jazdy został ukarany mandatem karnym 500 zł, a za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości odpowie przed sądem.

Dla nietrzeźwych kierujących, oprócz kary grzywny i zakazu prowadzenia pojazdów, kodeks karny przewiduje również karę pozbawienia wolności do lat 2. (kp)

## Dobrze jest emerytem być

(ZŁOCIENIEC). Wyjazd na Targi Rolne, Pielgrzymka do Skrzatusza, na grzybobranie - propozycje Związku Emerytów na wrzesień.

- (1) Targi Rolne w Baszkowicach 9 września.
  - (2) Pielgrzymka do Skrzatusza - wyjazd 16 września.
  - (3) grzybobranie w Nowej Wsi - 19 września.
- Zapisy we wtorki i czwartki od 10.00 do 12.00.

(em)

Inne oblicze turystyki

## Zamiast na plaży „wylądował” w areszcie

**(ZŁOCIENIEC) Policjanci ze Złocieńca zatrzymali 32-letniego mieszkańca Kołobrzegu, który zamiast wypoczywać w wynajętym domku – zdemolował go.**

Na jednym z ośrodków wypoczynkowych na pojezierzu drawskim grupa kolegów wynajęła domek letniskowy.

Panowie już od początku sprawiali problemy pracownikom ośrodka; najpierw nie chcieli podać obsłudze swoje dane, a potem głośno się

zachowywali, zakłócając spokój innym wczasowiczom.

Dopiero interwencja policjantów ostudziła ich wybryki, jednak jak się później okazało nie na długo. Jeszcze tego samego dnia w godzinach popołudniowych policjanci znowu musieli interweniować. 32-letni pseudowczasowicz przesadził ze spożyciem alkoholu i zdemolował domek, w którym miał wypoczywać. Mężczyzna połamiał krzesło, wybił szybę i zanieczyścił uryną łóżka. Właściciel wycenił straty na 700 zł.

Kołobrzeżanin został zatrzymany i zamiast spędzać czas wolny, wylegując się na plaży, trafił do aresztu. Usłyszał już zarzut zniszczenia mienia, za co grozi mu nawet do 5 lat pozbawienia wolności i kara grzywny. Nie wykluczone, że mężczyzna będzie musiał zwrócić koszty swojej niszczycielskiej działalności. (kp)

List do redakcji

## W Drawsku „ścieżka zdrowia” jest bardzo niezdrowa

Witam. Jestem mieszkańką Drawska od urodzenia, zkrótkim epizodem pomieszkiwania w Złocieńcu. Porównywanie tych dwóch miast nie ma sensu, ale jedna inwestycja dokonana w Złocieńcu bije na głowę nasze dumne miasto powiatowe. Chodzi o ścieżkę zdrowia. Jestem osobą czynnie uprawiającą sport. Często więc goszczę na trasie naszej drawskiej „ścieżki zdrowia”. Piszę w cudzysłowie bo w chwili obecnej to raczej ścieżka przez dziury i występy.

Dlaczego nasze miasto nie robi nic, aby doprowadzić parkowe alejki do stanu, który pozwalałby bezpiecznie poruszać się po nich na rolkach, rowerach czy też pieszo? Nasze dzieci nie mają gdzie uczyć się jazdy na w/w

sprzęcie, więc widać je jak okupują parkingi pod nieczynną Biedronką albo jeszcze gorzej - bo bardziej niebezpiecznie - pod czynnym Netto.

Pamiętam ścieżkę zdrowia sprzed 20 lat - były przyrządy sportowe, kosze na śmieci, ławki no i w miarę gładka nawierzchnia, po której można było poruszać się bez obawy, że za chwilę można skrócić nogę, bo trafi się na jakiś wyrzuszony korzeniem drzewa asfalt. Ktoś poustawiał na trasie ścieżki jakieś drewniane bale, które są poustawiane na takiej wysokości i w taki sposób, że z większości nie da się z nich korzystać....

Dziwi mnie, że w czasach, kiedy możliwe jest pozyskiwanie funduszy unijnych, kiedy inwestycje związane z propagowaniem uprawiania sportu są w modzie, u nas nic się w tym kierunku nie robi.

I jeszcze jedno - po ścieżce moż-

na poruszać się tylko przez część roku, kiedy dzień jest długi - jesienią i zimą biegacze, chodździarze o kijkach i innej maści lubiący ruch na powietrzu muszą zadowalać się poruszaniem po ulicach miasta - bo tylko tam są latarnie - ścieżka zdrowia tonie wówczas w ciemnościach i nie ma odważnych, by zapuszczać się tam po ciemku i nie chodzi tylko o bandy wyrostków błakających się po parku, ale o to przede wszystkim, by nie połamać nóg.

Mam nadzieję, że w którymś z najbliższych numerów naszej gazety poruszą Panowie ten temat, bo wbrew pozorom jest bardzo wielu ludzi, którzy chętnie korzystają z uroków uprawiania sportu, a korzystaliby jeszcze chętniej, gdyby można było uprawiać go w warunkach bezpiecznych.

Z poważaniem - mieszkanka.



Gazeta Powiatowa

www.tpd.xwp.pl

Redakcja: Kazimierz Rynkiewicz  
 - redaktor naczelny (tel. 504 042 532);  
 Tadeusz Nosel (tel. 500-075-383)

Adres redakcji: Złocieniec, ul. Boh. Warszawy 19/7. email: tpd1@o2.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax 91 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl;  
 NIP 859-001-19-30;

Konto: PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

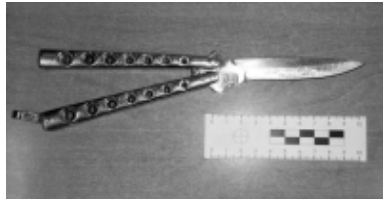
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, „gazetę gryficką”, „wieści świdwińskie”.

SKŁAD i DRUK: WPPP Łobez.  
 Tel./fax (91) 39 73 730;  
 Nakład: 1000 egz.

# Kobiety pokłóciły się i jedna drugą dźgnęła nożem

**(DRAWSKO POM.) Policjanci z Drawska Pomorskiego zatrzymali 24-latkę, która poprzedniej nocy ugodziła swoją znajomą nożem. Kobieta już usłyszała zarzut spowodowania uszkodzenia ciała, za co grozi jej do 2 lat pozbawienia wolności.**



warzystwie koleżanki. Do kobiet podeszła jeszcze jedna znajoma. Między paniami wywiązała się sprzeczka, a następnie doszło do szarpaniny. 24-latkę wyjęła wówczas nóż i kilkakrotnie ugodziła nim swoją znajomą w nogę, po czym wsiadła do samochodu i odjechała.

Na szczęście rany na nodze nie okazały się groźne i po zaopatrzeniu medycznym kobieta została zwolniona do domu. Jeszcze tej samej nocy została zatrzymana 24-letnia sprawczyni tej napaści. Resztę nocy spędziła w policyjnym areszcie, a następnie został jej przedstawiony zarzut spowodowania uszkodzenia ciała. Za ten czyn kodeks karny przewiduje do 2 lat pozbawienia wolności. (kp)

25 lipca, zaraz po północy, dyżurny drawskiej komendy odebrał telefon z informacją, że na skwerze w centrum miasta została nożem ugodzona kobieta. Na miejsce wezwano pogotowie ratunkowe, które po krzywdzoną zabrało do szpitala, a policjanci przystąpili do ustalania okoliczności tego zdarzenia.

Jak się okazało, tego wieczoru na skwerze przebywało wiele osób. Na jednej z ławek siedziała sobie również 30-letnia drawszczanka, w to-

Wykopali kable z ziemi

# Z łupem wprost na policyjny radiowóz

**(DRAWSKO POM.) Policjanci z Drawska Pomorskiego zatrzymali na gorącym uczynku złodziei złomu. W ich aucie ujawnili między innymi świeżo skradzione przewody elektryczne, wyciągarkę i wykrywacz metali.**

W nocy z 25 na 26 lipca, policyjny patrol wracał z interwencji spod Kalisza Pomorskiego. Na bocznej drodze mundurowi zauważyli samochód dostawczy wyjeżdżający z lasu z wyłączonymi światłami. Do tego kierujący mercedesem na widok radiowozu zatrzymał się. Funkcjonariusze nabrali wówczas podejrzeń i podjęli interwencję.

Jak się okazało, intuicja ich nie zawiodła. Już po otwarciu drzwi auta okazało się, że jest ono pełne świeżo wykopanych przewodów elektrycznych i innych elementów metalowych. W samochodzie znajdowała się również wyciągarka oraz wykrywacz metali.

Znajdujący się w aucie dwaj 27-letni mężczyźni nawet nie próbowali ukrywać, jakiego pochodzenia jest przewożony ładunek i od razu przyznali, że chwilę wcześniej kable te wykopali z ziemi.

Obaj kaliszanie zostali zatrzymani w policyjnym areszcie, a samochód z jeszcze „gorącym” łupem zabezpieczony. (kp)

# Bezpłatny kurs pływania

**(DRAWSKO POM.)** Zapraszamy dzieci i młodzież od 5 do 18 lat na kurs nauki i doskonalenia pływania. W trakcie kursu poznasz zasady zachowania się nad wodą, podstawowe style pływackie, zasady ratownictwa i zdobędziesz kartę pływacką.

Zajęcia odbywają się w każdy wtorek i czwartek, do końca wakacji w godz. 11.00 – 13.00 nad jeziorem

Okra w Drawsku Pom. Kurs jest bezpłatny i będzie prowadzony przez doświadczonych instruktorów WOPR. Dla dzieci wymagana jest pisemna zgoda rodziców.

Zapisów na kurs można dokonać u prezesa Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Mielenka Drawskiego – Jerzego Wohla pod numerem telefonu: 532-568-670. (um)

Idealne miejsce  
na wasze wymarzone

**wesele**

tel. 506 016 130

www.centrum-wesela.pl

**GRUNT NAJLEPSZĄ LOKATĄ!**

POJEZIERZE DRAWSKIE

- na sprzedaż grunt  
z linią brzegową  
na siedliska

(pow. 14,29 ha i 8,5 ha)

kontakt - 509-157-645

www.prowentpoznan.gratka.pl



**Docieplanie  
budynków,  
profesjonalne  
pryskanie ścian,  
wylewki betonowe.**

www.zacieraniebetonu.yoyo.pl

Tel. 791 074 833

**OKAZJA**

**Kompostownik  
ogrodowy**

115x115z90 cm  
cena 150 zł netto

zalety: łatwy montaż i demontaż  
bez wkopywania słupków duża  
wytrzymałość estetyczne wykonani



Zapraszamy  
handlowców  
do współpracy

**Podmurówki  
prefabrykowane  
/różne rodzaje/  
pod siatkę, panele  
ogrodzeniowe i pergole  
ogrodowe od 18 zł/mb netto**



Betoniarnia Łobez.  
Plac Spółdzielców 1  
73-150 Łobez.  
tel. 503 559 503  
betoniarnialobez@interia.pl

**OGRODZENIA**

• betonowe • metalowe  
• bramy • furtki • napędy



tel./fax 91 39 71 951, kom. 509 233 336

Wykonamy  
ogrodzenie  
pod  
klucz

"Jamex",  
Węgorzyno,  
ul. Południowa 1



Krzysztof Zacharzewski w obronie zasobów rybnych naszych jezior i rzek

# Państwo polskie nie interesuje się swoimi skarbami!!!

(ZŁOCIENIEC). – *Nie maryl w tutejszych jeziorach i rzekach* – to opinia powszechna. Jeśli jednak z reporterską pogadą się z kłusownikami, mówią: – *Ryba jest, nawet dużo. Tylko trzeba umieć do niej podejść. Kłusole profesjonaliści nie mają z tym kłopotów. Zdarza się, że i sum się trafi. Nie dla nas do konsumpcji. Na handel.* – Inna wypowiedź na ten temat. Andrzej Tobiasz z Lokalnej Organizacji Turystycznej: – *Tutejsza plaga, kłusownictwo. Nawet w rybnym niegdyś jeziorze Lubieniu mają ryby. Wybita.* – Ale, przy okazji i inny temat poruszony przez Andrzeja Tobiasza: – *Nie jest prawdą to, co o jakości wód jeziora Siecino sądzi się na tutejsze potrzeby.* – Zapytajmy: to też kłusownicy? Jeszcze jedna straż będzie potrzebna???

## Dialogi w DIALOGU na „morzu jezior”

Jeszcze jedna, bo w Złocieniu na Starym Rynku w Dialogu u prezesa KARPIA Tomasza Łajczaka spotkali się strażnicy wodni ze Społecznej Straży Rybackiej. Społecznej, bo zawodowej w krainie zwanej „morzem jezior” do tej pory nie ma. A w Łódzkiem, gdzie jezior prawie wcale, są aż trzy takie straże. Co do tej pory robili ludzie odpowiedzialni u nas za majątek państwa, to nawet sędzia Sądu Rejonowego w Drawsku Pomorskim Bartłomiej Kozieł nie wiedział, o czym akurat komunikował tak: – *Państwo nie dba o tutejszy swój majątek i trudno to zrozumieć* – A przy okazji poinformował: – *Jestem synem rybaka, ale morskiego.* –

## „Zachar” w swojej roli

Spotkanie w Dialogu zorganizował Krzysztof Zacharzewski, świeża krew w radzie powiatu i szefiej komisji finansowej. Jego postulat – utworzenie na naszym terenie komórki Państwowej Straży Rybackiej. Niedawno rada powiatu podjęła odpowiednią uchwałę w tej sprawie. Decyzja końcowa należy do władz zwierzchnich. Do państwa.

Od dłuższego już czasu o potrzebie utworzenia zawodowej straży na naszych wodach informuje, gdzie się tylko da, Zbigniew Wątołek, komendant społeczników i ławnik w sądzie. Emerytowany policjant. Z

jego relacji wynika, że problem jest olbrzymiej wagi, ale bywa, że niezbyt do jego rozwiązania palą się nawet niby sami zainteresowani. By to dobrze rozwikłać potrzeba długotrwałego reporterskiego śledztwa.

## Dokumenty na rybkę poproszę

Co obecnie mogą społeczni strażnicy wód i ryb? Bardzo mało. Ani kontroli podobnej do policyjnej, ani mandatów. Tylko – dokumenty rybackie do wglądu poproszę. A to przecież bardzo mało. Ktoś poradził, jakby nieco litościwie: – *Zdjęcia możecie im robić. To będą znakomite dowody.* –

Ze strony przedstawiciela sądu dowiedzieliśmy się, że kłusownictwo to dla ludzi z wioski też zarabianie na życie, żywność. Bywają i tacy spośród kłusowników, którzy pracą nie parali się ponad dwadzieścia lat. Ale i tacy, którzy przez tyle lat nie trzeźwieją. Sędzia wyraźnie dawał do zrozumienia, że sądy biorą pod uwagę sytuację socjalną takich niezszytników. Ale, co zrobić, gdy ów wpada na kłusowaniu ryb po raz już kilkunasty? Wtedy, nie ma zmiłuj się. Zresztą, kary na przypadkowych kłusujących nie są doskwierające, że nawet jakby zachęcające do procederu. Jeśli tylko tyle to kosztuje, to się nawet opłaca – i takie zdania można od kłusowników usłyszeć.

## W „morzu jezior” trzy wysepki

W naszym województwie zawodowych posterunków ochrony wód są tylko trzy. Tyle samo, co w Łódzkiem, w województwie prawie bez jezior. U nas: w Szczecinku, w Koszalinie i w Szczecinie.

Krzysztof Zacharzewski – oczeka się jako radny powiatowy wreszcie profesjonalnej ochrony tutejszego bogactwa jezior i rzek, skoro państwu na tym jakoś nie zależy? Trudno wyrokować. Jeden z byłych pracowników tutejszego gospodarstwa rybackiego, absolwent Akademii Rolniczej w Olsztynie Marian Jeżyk mówił o swojej pracy: – *Pracuję w przemyśle zakąskowym, i to wszystko na ten temat. Nikt nas nie bierze na poważnie.* – Ta opinia trwa do dzisiaj? Z relacji i danych widać, że tak.

## A jak to z rybą jest w USA?

Na spotkaniu: – *Niedawno byłem w USA, w jednym z centralnych stanów mocarstwa. Jakże oni znakomicie prowadzą gospodarkę rybną w swoich wodach. Diametralnie różnie od naszej. Tam wędkarstwo, to najprawdziwszy sport. Ze swoją etyką, wzorami postępowania, światem wartości. Nie każda ryba trafia do torby. Tam nie łowi się ryby tylko dla mięsa.* –

Na pytanie, czy aby u nas nie da się tego skopiować, nie było czasu na odpowiedź. Rozpoczęła się spotkanie. O rybach w USA opowiadał reporterowi sam Krzysztof Zacharzewski. Radny rozpoczyna więc od profesjonalnej straży. Pomoże mu państwo, bo to wszystko przecież i w interesie państwa?

## Temat przy okazji ryb

Temat następny – jakość wód naszych jezior. W tym i Siecina. Nurkujący mówią, że obecnie w tej niegdyś krystalicznej wodzie mało co widać. Potrzebny kolejny radny?

Chyba niedługo już, skoro w wielu miastach rezygnuje się ze straży miejskich, i w Złocieniu sięgnie się po wariant oszczędnościowy. I oto jest zajęcie dla naszych strażników miejskich, co do których potrzeby tkwienia na gminnych etatach zdania są jednoznaczne. Można będzie i rybkę dopilnować, a i do domu coś złowić. Tylko – jest tu gdzieś jakieś państwo? A może samorząd? Tylko, gdzie to wszystko? Powiat widać wreszcie jest.

Tadeusz Nosal



Krzysztof Zacharzewski

## WYROK

Jeden z wyroków z tych dni, podany do publicznej wiadomości: – *1. Uznaje obwinionego Krzysztofa Walczaka za winnego tego, że w dniu 12 lutego 2012 r o godzinie 11.10 w Kaliszu Pomorskim przy ulicy Szczecińskiej na jeziorze „Lasek” przy użyciu jednej wędki dokonywał amatorskiego połowu ryb spod lodu nie posiadając dokumentów uprawniających do takiego połowu, to jest karty wędkarskiej i zezwolenia uprawniającego do rybactwa, czynem swym działając na szkodę Polskiego Związku w Koszalinie, to jest wykroczenia (...) i za to na podstawie (...) wymierza mu karę grzywny w kwocie 300 złotych.* –


Firma Handlowo - Usługowa

**tympol**

Zbigniew Tymoszczyk

ul. Waryńskiego 15,  
73-150 Łobez  
tel./fax 091 397 40 56  
tel. kom. 0508 050 008  
e-mail: info@tympol.pl

Pożar spawalniczy na Armii Polskiej

# Pali się w centrum miasta, a tam żadnego sprawnego hydrantu

(ZŁOCIENIEC). Sobota, dwudziesty ósmy lipca, dosłownie sekundy po godzinie dziesiątej rano. W ochotniczej straży pożarnej alarm. - Pali się na Armii Polskiej, tuż za „Pizzerią Kota” i za dwoma budynkami w budowie. - Tyle lakonicznego zawiadomienia.

## Zapaliły się przewody spawalnicze

To uliczka w centrum miasta. W bok od 5 Marca, niemalże naprzeciwko dawnego Kosmosu. Po jednej stronie ulicy, z pożarem, gęsta zabudowa z dalej wolną przestrzenią. Po drugiej stronie aż gęsto od połączonych ścianami kamieniczek. Ani jednego pustego oczka. Ważne to? Dlaczego?

Już wiadomo. Zapaliły się przewody spawalnicze połączone z butlą gazową. Nie udało się ich ugasić, a ogień przeniósł się do wnętrza butli. Jeśli w porę się tego wszystkiego nie schłodzi, grozi wybuchem. Konstruktor butli, rzecz jasna, tego rodzaju możliwości przewidział. A w tym miejscu tego rodzaju pożar, to groźba nawet i jakby małymiateczkowej hekatombi. Walnęłoby wręcz niewyobrażalnie tuż obok gęściutkiej zabudowy budynkami mieszkalnymi. Rozważano nawet ewakuację mieszkańców.

## Sikawki są, sikawkowi na miejscu, a wody nie ma

Staramy się dostać jak najbliżej pożaru, ale przejście w 5 Marca zablokowane już na ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego w pobliżu Słodkiego Rogu. Dlaczego? Przecież za-



grożenie jest na Armii Polskiej. Młodziutki strażak informuje z mocną nutką żalu w głosie: - Co to za porządki? Staraliśmy się podłączyć do hydrantu, a w nim nie ma wody. Co robić? Do drugiego - w nim też bez wody. To do trzeciego, a w tym dekiel tak zaklajstrowany, że nie do otwarcia. Wreszcie ustąpił, a wody tyle, co kot napłakał. Słabe ciśnienie. Wreszcie tu, na ulicy Marszałka, ale w miejscu odległym od Armii Polskiej dobre dwieście, trzysta metrów, bo na Armii Polskiej z hydrantami dosłownie przysłowiowa kicha. Ludzie się denerwują, że im ruch utrudniamy. I widzą, że w hydrantach nie ma wody.

To huzia na nas za takie porządki, a tam wielkie niebezpieczeństwo. -

## Drugi strażak

Drugi strażak, już po akcji: - Działania zakończyliśmy w sobotę o osiemnastej. Trzeba było wszystkiego dokładnie dopilnować. Nasza praca to przede wszystkim schładzanie butli z płonącym w jej wnętrzu gazem. Znamy swoje zadania i wspólnie z innymi jednostkami szczęśliwie ze wszystkim się uporałiliśmy. Co do hydrantów, to mieliśmy kłopoty aż z czterema. Stąd wyjątkowo nieprzyjemne docinki gapiów pożarowych. Dopilnowanie, by w hydrantach była woda,

by w ogóle były one łatwo dostępne, to nie nasza działka. Są przecież inni od tego. -

W pobliże miejsca zagrożenia pożarem strażacy ochotnicy zdecydowanie nie wpuszczali nikogo. Dopiero teraz wiemy, jak w centrum Złocienca w sobotę tuż po dziesiątej było niebezpiecznie dla nas wszystkich. Gdy przypominam sobie, mimo wszystko, robienie zdjęć na miejscu akcji, dopiero teraz wiem, jak było tam niebezpiecznie, gdy schładzano strumieniami wody butlę z gazem, która w każdej chwili groziła eksplozją, choć te butle są tak skonstruowane, że tego rodzaju zdarzenia niemalże w stu procentach są wykluczone.

## Kto odpowie za brak wody w hydrantach?

Nie ma co nad wszystkim dywagować dalej, tylko już, natychmiast trzeba, by hydranty w mieście były sprawne. No i - strażacy jak zawsze spisali się dzielnie, a ile się musieli nasłuchać od pożarowej publiczki, to - a wiem dobrze - boli ich do dzisiaj. Nie dość, że ochotnicy, to jeszcze muszą robić za tarczę do strzelania dla każdego. A ten każdy nie zawsze nawet wie w co lezie. W tym przypadku na rozżarzoną butlę z gazem, dla której ugaszenia w centrum Złocienca nie można było znaleźć wody.

Tadeusz Nosal



To se ne vrati???

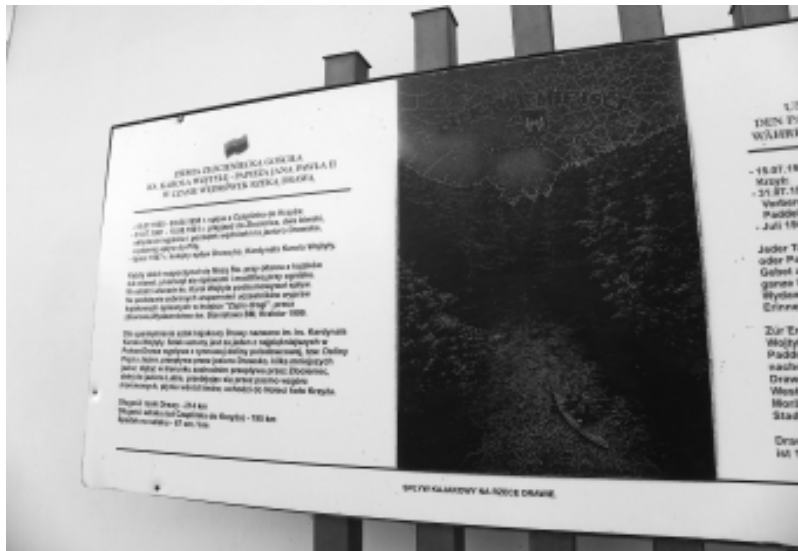
# KTO JESZCZE ZATĘSKNI ZA SIERPNIEM?

**(ZŁOCIENIEC).** Nie udało mi się do tej pory natknąć na przewodnik turystyczny, który oddawałby klimat naszego miasta, jego najbliższych okolic.

Zresztą, wszelkie tego rodzaju przekazy mają jeden grzech główny; są do siebie lustrzanie podobne; jota w jotę. Nie pamiętam, by w Złocieniu istniał kiedykolwiek zespół pracujący w pocie czoła nad scenariuszem filmu o siedzibie i okolicach, o złocienianach. O strajkach przeciwko komunie nad Drawą i Wąsawą. Nie pamiętam, by odbyło się tu kiedykolwiek seminarium na temat: jakim „językiem” opowiadać o mieście i nie tylko o nim, o ludziach. Jak odkryć konwencje takich opowieści? Z kim wyruszać na tego rodzaju poszukiwania?

## Były Grotniki, jest brama do Puszczy

Oto poblizko dawnego przystanku PKP Grotniki w alei Połczyńskiej. Owa trasa kolejowa to obecnie ścieżka rowerowa WALDEMARÓWKA. Tuż za Grotnikami Zielona Brama do... Drawskiego Parku Krajobrazowego. Ileż to miast w Polsce zazdrości nam tej bajki. Mieszkają na skraju puszczy, szczęśliwcy - tylko, że jakby, a co z tego? Trochę turystyki i nic więcej. Tylko trochę. A wydaje się, że bogactwo natury, nie tylko tu dla nas, a nawet dla tysięcy ludzi, a mało tu codziennie kogokolwiek. Z wielkim smutkiem patrzę na kajakarzy, którzy się u nas zatrzymują mimo braku pola namiotowego. Tylko przepływają „przez nas”, nie są ciekawi miasta. Płyną dalej tu tylko



przystankując. Tylko na jedną noc. O mieście nic nie wiedzą. Dlaczego? Bo tu nic nie ma. A jak już, to tylko nastawianie na czyjeś złotówki. Tylko tak. Przykład: Drawa to Papięski Szlak Kajakowy. Nad rzeką w Złocieniu o tym stara zdezelowana tablica i nic więcej. Cisza, milczenie, nawet jakby - kto wie czy nie tak - ukrywanie tego faktu.

## Niby tylko las

Brama za Grotnikami prowadzi w las wart zobaczenia. Stareńkie drzewa, las mieszany. Niepowtarzalny klimat. Promujący turystkę winni umieć takie miejsca odkrywać innym, nawet dając informacje o rodzaju światła w nich operujących. O zapachach, o tym wszystkim niewysłowionym, co jest osnową tych tajemnic. Bo, właśnie - osnowa takich miejsc, to wieszanie nie odkryta tajemnica. Tak przecież czujemy.

Z drugiej strony - miejsca to kompletnie zaniedbane. Nawet z pozostałościami ponemieckich ruin. Ktoś, kto samotnie biega po nich

zakrzykuje do reportera: - Dlaczego w tych lasach jestem tylko ja? Kto w Polsce wie o tym, jak tu wprost fantastycznie można sobie pobiegać? Jest jakiś akuratywny przewodnik po tych miejscach do biegania? - Nie ma, wiadomo, że nie ma. Jest tylko oczekiwanie na turystę.

## Strzelnica po strzelnicy

Tą drogą dojdziemy do miejsca, w którym jest przygotowywana budowa strzelnicy. Mieli tu taką Niemcy. Mimo, że to park krajobrazowy, mimo wycinki kilkudziesięciu drzew, nierazito. Bo tu, w tym miejscu, strzelnica już była. Mogą przecież na tę strzelnicę przybywać goście, którzy ożywią nie tylko "strzelnicze" życie gminy. Poprzez zaistnienie tego obiektu, może i przyległy las doczeka się opieki? Z fantastycznych leśnych drózek powstaną regularne alejki dostępne dla wszystkich? Tylko, oby las na tym nie ucierpiał.

Obok strzelnicy jest coś w rodzaju osady (ranczo w dolinie?), pojedyncze zabudowania. Tylko nieco dalej mokradła, a gdyby nie poblizko cywilizacji, byłyby w nich dziki. Bywa, że słychać tu porykiwanie jeleni.

Na ile strzelnica zmieni gatunkowość tej puszczańskiej dotychczas tajemnicy? - będziemy obserwować z dnia na dzień. Nawiasem, leśny dykt ma swą nazwę - to jednak uliczka i do tego - Sportowa.

## Stadion - powstaje codziennie

Po drugiej stronie stadion. W remoncie. Przy alei Połczyńskiej. Będzie znakomicie współgrać ze strzelnicą. Cały kompleks - futbolo- wy, lekkoatletyczny, strzelniczy. To będzie kolejny „cud” sportowy w mieście.

Przydałby się ktoś, kto umiałby tego rodzaju bogactwa „sprzedawać” nie tylko w kraju. Reklamować.

Ściągać na obozy, robić duże imprezy sportowe, i nie tylko sportowe.

Gdzieś indziej w Polsce, jak mnie informują, pod tym względem są daleko dalej od nas, mimo, że natura nie ubogaciła ich prawie wcale. Nic to. Wystarczy tylko umieć odnaleźć tu właśnie to, co już mamy. Niestety, nie za bardzo to jeszcze umiemy.

## Nastadionie

Na stadionie przygotowania do pokładania bieżni. Są już jej pierwsze obrysy, krawężniki. Przygotowywany plac za bramką od strony Zająca na skrzyżowaniu.

Wykluczenie stadionu z obiegu kulturowego gminy, jeszcze nie wiadomo, jak się odbije na tutejszym życiu nie tylko sportowym. - Gminniak, to nie to - mówią kibice. A młodzież - właściwie to nie wie, jak smakuje stadion w lesie. Nowy stadion, to już nie będzie ten stary kochany rupieć. Dawny klimat już tu nie powróci w zapachu tartanu. I długo, długo jeszcze nie będzie atmosfery futbolowej takiej, jak była. O ile w ogóle powróci. Bo futbol już tak nie ciągnie młodych. Mają tyle innych, ciekawszych, a nawet „inteligentniejszych”, zajęć, rozrywek. Są teraz inni piłkarze, inni instruktorzy, tak w ogóle - to zupełnie inny gatunek piłkarskich ludzi. Kudy im do tamtych, do tamtej publiczności. To se vrati - ktoś mocno powiedział mi nad uchem. Tak, zgadzam się: tamten Olimp był dziełem czegoś niepowtarzalnego, nie do odtworzenia, nie do podrobienia. Nie była do ekstraklasy, tylko futbol, któremu kibicowało się do samego końca. Żył się nim bez żadnych kalkulacji, prawdziwie. Czy młodzi ludzie potrafią stworzyć coś podobnego? Przykład Euro 2012 wskazuje na wyjątkowo głęboką zapaść kulturową i cywilizacyjną Polski. Zapaść postaw, charakterów, serc, rozumienia życia - „nie po telewizji”, „nie po złotówce”, „nie po ustawionych przez kogoś znakach”, bo tak się prokuruje społeczeństwa, z którymi chce się skończyć. A tak chyba mamy w Polsce! Jesteśmy niby te barany na rzeź?

## Wyobraźmy sobie

Wyobraźmy sobie: wygrywamy Euro 2012. I co wówczas? Budzi się duch w narodzie! Rządzący muszą zapaść się pod ziemię. Polacy biorą sprawy w swoje ręce... I komu byłoby to na rękę? Sierpień znów? Unijny stan wojenny? Potem okrągły stół, by znów to samo, co teraz?? Tamten sierpień wyrastał też z tamtego futbolu. Dzisiaj mamy już tylko stadiony. *Tadeusz Nosel*





Łańcuchy na Słodki Róg? Do rozważenia

## A jak się to wszystko zakończyło, to z grubsza wiemy



(ZŁOCIENIEC). Na skrzyżowaniu czterech ulic w centrum Złocieńca nie tylko nowe chodniki, nowa nawierzchnia, ale i prace kosmetyczne nad elewacją jednego z budynków (na samiułtkim skrzyżowaniu).

Nie byłoby to takie ważne, gdyby nie odświeżenie znanej wszystkim płaskorzeźby rodem z tak zwanego socrealu. Jeden z gości na dziedelku

w kamieniu już zżął zboża na jeden snopek, zaś drugi akurat zakończył kucie kajdan (podkowy?). A co było dalej, to wszyscy raczej wiemy, tylko do nielicznych to jeszcze nie dotarło, ale w końcu dotrze. Dobrze mieć takie w kamieniu płaskorzeźby na pamiętkę.

Na tym skrzyżowaniu niegdyś były i łańcuchy, też chyba ukute przez tego gościa od kajdan (podkowy?). Czy aby nie przydałyby się i dzisiaj, gdyż nie każdemu chce się tu chodzić po pasach, a raczej tak bardziej na skrót. Łańcuchy były tu też i sporym walorem estetycznym. No i - jak by nie było - historycznym. (N)

## Stowarzyszenia na czas kryzysu

Konferencja „Wsparcie organizacji pozarządowych z terenu powiatu drawskiego szansą rozwoju społeczeństwa obywatelskiego”

(DRAWSKOPOMORSKIE). 19 lipca w Drawsku Pomorskim w starostwie konferowano z udziałem lokalnych organizacji pozarządowych. Cel - zapoznanie się z potrzebami i problemami trzeciego sektora działającego w powiecie drawskim oraz jego oceną współpracy z organami administracji samorządowej. Na zaproszenie starosty przybyło trzydziestu przedstawicieli lokalnych NGO-sów, chcących podzielić się doświadczeniami z działalności społecznej.

### Debatowano nad...

Poruszono między innymi takie zagadnienia, jak: (1) Możliwość poprawy współpracy organizacji pozarządowych z organami administracji samorządowej (2) problemy związane z finansowaniem zadań statutowych (3) Złożoność przepisów przy pozyskiwaniu środków w ramach otwartych konkursów ofert (4) Zmieniające się przepisy prawne dotyczące działalności stowarzyszeń (5) Duże koszty prowadzenia księgowości.

### SMOK - projekt

Na konferencji zaprezentowano

projekt lokalnej grupy aktywistów Stowarzyszenia Młodzieżowego Obszar Kultury (SMOK) pt. Wsparcie organizacji pozarządowych z terenu powiatu drawskiego szansą rozwoju społeczeństwa obywatelskiego.

Na podstawie informacji przekazanych przez uczestników spotkania, SMOK przygotowuje bezpłatne wsparcie dla lokalnych organizacji pozarządowych w postaci: (1) Indywidualnego doradztwa prawnego (2) Indywidualnego doradztwa rachunkowego (3) Audytów księgowych (4) Wyjazdów szkoleniowych

### Wsparcie

Projekt realizowany przez SMOK z dofinansowania z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich wspierają: starostwo powiatowe, LGD Partnerstwo Drawy, od niedawna - właściciele Dworu Pomorskiego w Luboradzy.

Prezentacja projektu SMOK (pdf, pptx) do pobrania. Kontakt w sprawie projektu - Piotr Jaworek, info@ksiegowecentrum.pl Tel. 609066886. Anna Tratnerska - Łojek ania@studiointegra.pl Tel. 661226222. (um)

1280 złotych to też jest coś

## Część wkładu własnego na cyfrówkę

(ZŁOCIENIEC). Złocieniecki Ośrodek Kultury przedstawia sprawozdanie ze zbiórki publicznej na zakup urządzenia służącego do obsługi filmów w systemie trójwymiarowym 3D.

Na zbiórkę otrzymaliśmy zgodę starosty drawskiego. Zbiórkę przeprowadziliśmy od września ubiegłego roku do trzydziestego czerwca. Celem zbiórki było zebranie funduszy na zakup urządzonego służącego do obsługi filmów w systemie 3D.

Zbiórkę przeprowadziliśmy w formie sprzedaży cegiełek wartościowych o nominalach 10, 50 i 100 złotych. W wyniku przeprowadzo-

nej zbiórki sprzedaliśmy cegiełki wartości 1280 złotych. Zbiórkę przeprowadzili wolontariusze. W związku z przeprowadzoną zbiórką publiczną, nie ponieśliśmy kosztów związanych z projektem i wydrukiem cegiełek.

Informujemy, że Złocieniecki Ośrodek Kultury otrzymał dofinansowanie z Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej w wysokości 175.000 złotych na zakup zestawu kina cyfrowego w ramach realizacji projektu - Pełnowymiarowa technika cyfrowa projekcji filmów w kinie MEWA w Złocieniu.

Środki zebrane podczas zbiórki publicznej będą stanowiły część wkładu własnego. (zok)

### Reklama

#### W Tygodniku

Pojezierza Drawskiego  
tel. 504 042 532  
wppp1@wp.pl

### USŁUGI

KOPARKĄ (wędka)

I SPYCHACZEM DT75 (blotniak)

- Równanie terenu
- Kopanie i czyszczenie stawów koparką (wędka)
- Prace melioracyjne

Jarosław Ogródowski, Świdwin

Tel. 502 992 270, 602 464 984

### DR N. MED. MAREK TOMCZAK

www.proeste.eu

specjalista chirurg

**CHOROBY NACZYŃ:** żylaki, miażdżyca.

**KOSMETOLOGIA:** brodawki, naczynka, pajęczki.

**CHOROBY ODBYTU:** hemoroidy, szczeliny.

ul. Tęczowa 5-7, 78-600 Wałcz Tel. 67 25 09 018 Kom. 601 210 010

Byli tacy Polacy - nie złożyli przysięgi Sowiecom i ich Stalinowi!

# To nie jest opowieść o czterech

## Nie zapomnimy

Wielu z nas, w tym i w Złocięncu, od swych rodziców, dziadków słyszało podobne poniższej opowieści. Ówczesne bolszewicko - pezetperowskie zasieki sprawiały, że tego rodzaju wiadomości nie mogły przetrwać do społecznego, oficjalnego obiegu. I tak jest do dzisiaj, o czym świadczy i ta opowieść.

Obecna Polska nie doczekała się dekomunizacji. Z tego powodu tylko w gruncie rzeczy specjaliści historycy wiedzą o tym, jaka tak naprawdę jest nasza historia.

Jesteśmy społeczeństwem wieloprzysięgowym. Mamy za sobą przysięgi na dwie różne strony. Nie tylko żołnierze, ale i nasz Sejm (Konstytucja PRL).

Z przytoczonej tu opowieści dowiadujemy się, że byli Polacy, którzy Ruskiemu, nie tylko nie przysięgali, ale i złożenia przysięgi odmówili.

Dwuprzysięgowi do dzisiaj panicznie boją się tych faktów. Być może szykują się już do przysięgi trzeciej lub do powrotu do poprzedniej.

## Opowiedział

Zygmunt Mineyko (syn Romana i Heleny) - pseudonimy: „Lin” z 5 Brygady Łupaszki i ostatni przydział „Petroniusz” z 36 brygady „Zejmiana” - Okręg Wileński.

## W Kałudze byłem w 2. Batalionie

Aresztowano mnie razem z oddziałem, tuż pod Wilnem, na drodze w kierunku do Miednik, kiedy udawaliśmy się, jak nam oznajmiono, na zgrupowanie. Wojsko sowieckie zjawiało się z ukrycia i nas okrążyło. Wydali rozkaz złożenia broni. Dla zastraszenia nad głowami naszymi przelatowały sowieckie samoloty ostrzeliwujące. Żołnierze sowieccy grożąc zastrzeleniem zmusili nas do oddania broni. Kazano ją składać w wyznaczonym miejscu. Niektórym Akowcom udało się, tak jak i mnie, ukryć krótką broń w ziemi, lub pod kamieniem w sposób niezauważony.

Byłem od razu doprowadzony do Miednik w grupie innych aresztowanych z różnych brygad.

## Otoczeni przez Sowieców

Ta grupa aresztowanych żołnierzy AK, w której byłem, obejmowała

co najmniej kilkaset osób. Zostaliśmy otoczeni sowieckimi żołnierzami, którzy szli jeden od drugiego w odległości nie większej niż pięć metrów. Mieli karabiny załadowane i z nałożonymi bagnetami, tak zwanymi sztychami. Podczas konwoju parokrotnie słyszałem strzały kierowane do osób uciekających z konwoju. Żołnierze sowieccy byli brutalni. Ciągłe nam ubliżali. Osłabionych czy odstających popędzali okładając kolbami, a nieraz trącając sztychą.

Zostaliśmy zapędzeni na teren starego, zrujnowanego zamku w Miedniakach. Teren był ogrodzony drutem kolczastym i obstawiony wieżyczkami, z których całą dobę pilnowali nas uzbrojeni żołnierze sowieccy. Noclegi były w szopach, gdzie prawdopodobnie uprzednio trzymano zwierzęta. Woda do picia i ewentualnego mycia się dostarczana była w beczkowozach, ale w niedostatecznej ilości. Do jedzenia dawano tylko zupy złej jakości i absolutnie niewystarczających ilościach. Ratowała nas okoliczna ludność i rodziny aresztowanych dostarczające paczki z żywnością. Paczki te przechodziły przez ręce pilnujących nas żołnierzy sowieckich. Sprawy higieny zabezpieczane były w najprymitywniejszy sposób. Ustępów nie było. Sami kopaliśmy doły, które po wypełnieniu się zasypywaliśmy. Łaźni do mycia się nie było. Jedna z szop została przeznaczona dla lekarzy znajdujących się wśród aresztowanych. Oni udzielali pomocy chorym, starając się maksymalnie, ale byli pozbawieni podstawowych leków i warunków do pracy medycznej.

## Pognani w kierunku Kiena

Po kilkunastu dniach pobytu w obozie w Miedniakach (daty, jak i dokładnej ilości dni tam przebytych nie pamiętam) zostałem razem z innymi aresztowanymi wyprowadzony poza ogrodzenie. Tam nas uformowano w oddziały po trzech w szeregu. Otoczono uzbrojonymi żołnierzami sowieckimi, nie tylko pieszymi, ale również i na koniach, i pognano w kierunku stacji kolejowej Kiena, leżącej na szlaku Wilno - Mołodeczno. Podczas pędzenia nas byłem świadkiem, jak uciekającego z naszego szeregu żołnierza AK dopadł konno oficer sowiecki i zastrzelił z pistoletu, zostawiając zabitego na polu. Po przybyciu na



stację Kiena zastaliśmy pociąg złożony z kilkunastu wagonów towarowych. Do nich kolejno nas załadowano, upychając nas na stojąco tak dużo, ile mogło się tylko zmieścić. Po szczelnym wypełnieniu każdego wagonu ludźmi, zamykano je i pilnowano drzwi. Okna zabite były deskami.

Po złożeniu broni w Miedniakach byliśmy rewidowani. Żołnierze sowieccy głównie szukali ukrytej broni. Poza tym do momentu załadowania nas na stacji Kiena, byliśmy rewidowani przy byle okazji. Sowieccy żołnierze szukali przedmiotów, które mogłyby posłużyć komuś do osobistej obrony czy napaści.

W transporcie warunki bytowe były skandaliczne. Traktowani byliśmy gorzej niż zwierzęta. Nie było możliwości nawet usiąść, a o położeniu się nie było absolutnie mowy. Najwyżej raz na dobę zatrzymywano pociąg. Podawano wtedy znikomą ilość wody, której nie wszystkim wystarczało. O myciu się nie było mowy. Brak kubła czy otworu w podłodze na nieczystości stwarzał warunki nieludzkie. Przy okazji podawania nam wody przez uchylone drzwi, staraliśmy się zsunąć z podłogi na zewnątrz wagonu wszelkie nieczystości nagromadzone w czasie ruchu pociągu. Większość z ludzi z mego wagonu nie wytrzymała takich warunków sanitarnych i dotarła do miejsca wyładunku, to jest do Kaługi, w stanie całkowitego wycieńczenia.

## Kaługa

Daty przyjazdu do Kaługi nie pamiętam. Również nie jestem w stanie przypomnieć sobie,

ile dni, czy też tygodni trwała ta podróż, bowiem przy wyżej wymienionych warunkach sanitarnych człowiek był na wpół przytomny i ztracał świadomość czasu i miejsca. Ze stacji Kaługa doprowadzono nas pod strażą na teren ogrodzony z zabudowaniami w postaci baraków silnie zniszczonych przez żołnierzy sowieckich, którzy z tego miejsca byli zabrani na front. Jak się zorientowaliśmy, w wojsku sowieckim był zwyczaj, że odchodząc na front niszczone wszystko, co się dało wewnątrz baraku. A więc okna były pobite, drzwi powyrywane i połamane. Słowem, wszelkie urządzenia i wyposażenie baraków było zniszczone. Z naszego transportu utworzono cztery bataliony. Ja trafiłem do 2. batalionu, który później został wysłany do prac wyrąbki lasu w okolicy miejscowości Charłampiejewo. W naszym batalionie była jedna tak zwana „san-czaść” złożona z kilku lekarzy.

W Kałudze w 2. batalionie, którym dowodził pułkownik Siewliorstow, o ile pamiętam, były trzy kompanie. Razem ze mną w transporcie przyjechało do Białej Podlaskiej około dwóch tysięcy żołnierzy AK. Żołnierze ci byli z różnych batalionów.

## Do przysięgi

W Kałudze, zaraz po wprowadzeniu nas AK-owców na teren ogrodzony, wszystkich zatrzymano przed ustawionymi długimi stołami. Stoły były załane czerwonym materiałem i na nich rozstawiono żywność w postaci kiełbas i chleba oraz obok żywności rozłożono księgi z wizerunkiem Stalina i



# pancernych i psie

wypisaną przysięgą na wierność Stalinowi i Armii Czerwonej. Poza tym, przed każdym z nas ustawiono worek z umundurowaniem żołnierza Armii Czerwonej. Temu wszystkiemu towarzyszyła orkiestra wojskowa sowiecka grająca marsze głośno i natarczywie. Oświadczono nam, że każdy z nas żołnierzy AK musi podpisać przysięgę w wyłożonej księdze, a następnie może posilić się i przebrać w przydzielone umundurowanie sowieckie.

Nikt z nas żołnierzy AK nie wyraził zgody na złożenie swego podpisu pod przysięgą ruską. Spontanicznie żądaliśmy odesłania nas pod nasze dowództwo generała „Wilka”. Reakcja oficerów sowieckich była natychmiastowa i ostra. Dano rozkaz powstać. Odebrano worki z umundurowaniem sowieckim i rzucono nam do przebrania się zniszczone fufajki, stare ubrania żołnierzy niemieckich oraz łachmany po żołnierzach sowieckich. Po tej psychologicznej próbie złamania nas, zaprowadzeni zostaliśmy do opisanych wyżej baraków.

W przeciągu kilku tygodni pobytu w Kałudze, mimo naszej odmowy złożenia przysięgi, usiłowano prowadzić z nami szkolenie w zakresie musztry sowieckiej z atrapami karabinów ruskich. Zmuszano nas usilnie do śpiewania wojskowych sowieckich pieśni w czasie porannych i wieczornych zbiórek. Sowieckie władze liczyły na to, że uda im się oswoić nas, zmiękczyć opór, i przez indywidualne próby nakłonić każdego z nas do podpisania przysięgi na Stalina i Armię Czerwoną. Próbowano rozbić naszą jednomyślną i stanowczą postawę o niepodporządkowaniu się władzom sowieckim. Na każdy sowiecki rozkaz śpiewu, zamiast pieśni ruskich, jednoznacznie śpiewaliśmy polskie pieśni: „Boże coś Polskę”, „Jeszcze Polska nie zginęła” czy też „My Pierwsza Brygada”. W odpowiedzi na nasze zachowanie zmuszani byliśmy przez żołnierzy sowieckich do pozostania przez wiele godzin na mrozie, w ciężkich warunkach atmosferycznych, i dalszego śpiewu.

## Po zaniechaniu szkolenia

Ja z Kaługi nie byłem wysłany do tak zwanej „Komandirówki”, a czy inni byli wysłani, nie jest mi wiadomo. Po zaniechaniu szkolenia nas w Kałudze (daty nie pamię-



tam) ja z 2. batalionem w 2. plutonie zostałem odprowadzony pieszo do Lasów Umańskich pod miejscowość Charłampiejewo. Szliśmy około czterech dni w śniegu i mrozie. Tam w obozie prace polegały na wyrąbce lasu o potężnym starodrzewiu. Dzień pracy wynosił minimum dwanaście godzin. Norma dzienna na dwie osoby wynosiła osiem metrów sześciennych spiłowanego i ułożonego drzewa. Każde zwalone drzewo musiało być pozbawione gałęzi i pocięte na dwumetrowe odcinki ułożone sztaby.

Do pracy w lesie z Kaługi nie byliśmy więzieni, lecz jak podałem wcześniej, pędzeni na piechotę. Zatrzymano nas w głębokim lesie, gdzie duży teren był wygradzony drutem kolczastym. Po wprowadzaniu za druty, kazano nam stworzyć warunki do życia we własnym zakresie. Umęczenia drogą nie byliśmy zdolni przygotować jakichś możliwych warunków do przenocowania. Porobiliśmy z gałęzi szałas. Wyścieliliśmy je gałęziami jodły i łapkami. Zaprzykrycie do osłony ciała przed mrozem również służyły nam gałęzie i łapki. Mróz wtedy był już do minus dwunastu stopni. Po tak przespanej pierwszej nocy zbudzono nas wcześniej rano, dano tak zwany „kpiatok” (gotowana woda) i po kawałku suchara wielkości pół dłoni. Następnie skierowano nas do wyrąbki lasu. Od pierwszego dnia wymagano od nas wykonania pełnej normy. Dopiero po jej wykonaniu można było przy-

stąpić do stworzenia możliwych warunków bytowych.

## Ziemlanki

O budowie normalnych budynków nie było mowy. Zmuszani byliśmy do zrobienia sobie tak zwanych „ziemlanek”. Polegało to na tym, że kopaliśmy długie rowy o głębokości półtora metra. Każdy taki rów, czyli „ziemlanka”, mieścił dwie prycze zbudowane w sposób ciągły wzdłuż obu ścian. Prycze te były szerokości wzrostu przeciętnego człowieka. Przeszrodek „ziemlanki”, to jest między pryczami, na całej długości, pozostawione było wąskie przejście do poruszania się i dojścia do swego legowiska. Ściany rowu umocnione były żerdziami. Dach zrobiliśmy dwuspadowy, również z żerdzi, pokryty gałęziami, „łapkami”, na wierzchu obsypany ziemią. Warstwa ziemi musiała być dość gruba, żeby chroniła przed mrozem. Ziemlanki były niskie, co utrudniło normalne poruszanie się. Nie było możliwości swobodnego wyprostowania się. Na pryczach układaliśmy się głowami do ściany. W jednej ziemlance pakowano tak wielu ludzi, ilu się tylko mogło zmieścić. W rezultacie mogliśmy leżeć jeden przy drugim, układając się tylko na boku. O swobodnym położeniu się na wznak nie było mowy.

Dla wentylacji zrobione były trzy otwory, które normalnie były zatka-

ne. Jedynie przy wielkich mrozach otwory były otwarte. Konstrukcja ziemlanki nie zabezpieczała od zimna i musieliśmy się dogrzewać paleniem na ziemi w przejściu małych ognisk. Otwory pełniły wówczas funkcje kominów. Jednakże ogniska dawały więcej dymu niż ognia i to właśnie dym nas ogrzewał.

Wejście do ziemlanki było zamknięte prymitywnymi drzwiami zrobionymi z żerdzi.

## Kobiety i nieletni

Dowództwo i straż sowiecka mieszkali w normalnych budynkach wykonanych z bali przez cieśli i majstrów „wyluskanych” spośród aresztowanych naszych żołnierzy AK. Punkt sanitarny „san-czaść” mieścił się również w budynku zbudowanym przez naszych żołnierzy. Tam mieszkowało paru lekarzy oraz było też pomieszczenie na kilka chorych osób. Opieka lekarska była ograniczona, mimo ogromnego wysiłku lekarzy, ponieważ brakowało leków i podstawowych materiałów opatrunkowych.

Po paru miesiącach ciężkiej pracy i w tak prymitywnych warunkach, kobiety i nieletni nie wytrzymywali. Dziesiątkowały ich choroby z wycieńczenia. W związku z tym zaczęto ich odsyłać, jak nas informowano, do domu. Czy faktycznie docierali oni do swoich domów, nie mam pewności.

## Ucieczki

Zdarzały się ucieczki z Miednik i, jak mi wiadomo, wielu uciekinierów zostało złapanych i zabitych. Ci, którym darowano życie, byli wcielani do Armii Czerwonej. Po wojnie słyszałem opowieści o tym, że złapani uciekinierzy odsyłani byli do Białegoostoku i tam wcielani do Armii Czerwonej. Myślę, że gdyby nie wyraził na to zgody, byłiby straceni.

W drodze do Kaługi nikt nie zdołał uciec z naszego wagonu. Jeden z żołnierzy AK został ostrzelany i ciężko zraniony, gdy próbował załatwić swe potrzeby fizjologiczne przez okienko w ścianie wagonu. Zmarł w wyniku odniesionych ran i został pobieżnie pochowany przy torach w czasie najbliższego, krótkiego postoju pociągu. Nie znam jego pseudonimu ani nazwy oddziału. Nie jestem też w stanie bliżej określić miejsca jego pochówku.

Zdarzały się ucieczki z Kaługi i z obozu pracy. *Cd. na str. 10*

# To nie jest opowieść o czterech pancernych...

Cd. ze str. 9

Pamiętam, gdy kilku uciekinierów zostało złapanych i przyprowadzonych z powrotem do obozu. W czasie apelu kazano im się ustawić tyłem do nas. Zostali rozstrzelani przez sowieckiego oficera strzałem w tył głowy. Po dokonaniu tej zbrodni oficer ów ogłosił, że to samo czeka każdego z nas, jeżeli podejmiemy próbę ucieczki. Nie wiem, co stało się z ciałami pomordowanych, gdyż po apelu zostaliśmy natychmiast odprowadzeni do pracy.

## Kaci i ofiary

Stosunek konwoju i nadzoru we wszystkich okresach od aresztowania nas aż do momentu odstawienia w 1946 roku do granicy Polski, można określić jednym zwrotem, a mianowicie: taki jak kata do ofiary.

Wiem, że były fakty zabierania przez specjalne służby sowieckie kogoś spośród nas aresztowanych, ale nie pamiętam ani nazwisk, ani też, z jakiej byli brygady AK. Po wojnie ja osobiście nikogo z tych osób nie spotkałem.

Nie jestem zorientowany, jakie choroby występowały najczęściej w obozie, ani jak była śmiertelność.

Daty wyjazdu do Kirowa nie pamiętam. Kiedy był wyjazd z Kirowa też nie pamiętam. Jedynie wiem, że do Białej Podlaskiej nasz transport trafił na początku drugiego tygodnia stycznia 1946 r., gdzie przez kilka dni oczekiwaliśmy na formalności przyjęcia w Polsce i wydania dokumentów. Wykonywały to być władze Urzędu Bezpieczeństwa.

Z okresu przymusowej pracy w obozie koło Charłampiejewa w pamięci pozostała świadomość nie ludzkich trudów pracy i warunków bytu, oraz zdarzenia, które mogły skończyć się dla mnie tragicznie, a z których nieoczekiwanie wyszedłem cało. Przeżycia tamtych czasów spowodowały, że przez resztę mego życia nie mogę uwolnić się od nocnych koszmarów. Budzę się zwykle od własnego krzyku i z trudem później usypiam.

Praca przy wyrębie lasu zimą wiązała się z ogromnym wysiłkiem. Wywożenie z lasu spiłowanego drzewa do odległej o kilka kilometrów stacji kolejowej wymagało nie ludzkiego wręcz wysiłku. Polegało to na układaniu dwóch metrów sześciennych drzewa, na tak zwanych „wałkuczkach” (dwumetrowych płozach) i wypychaniu przez nas w ten sposób załadowanego drzewa poprzez wertepy i krzaki, brnąc po pas w głębokim śniegu. Na stacji przetrzymaliśmy drewno do wagonów, a po roztopach dano

do wywozu kilka ciężarówek. Miałem szczęście, że przy rejestracji po przybyciu do obozu pracy podałem, że jestem z zawodu kierowcą samochodowym (przed wojną zrobiłem prawo jazdy). Dzięki temu zostałem przydzielony do prowadzenia jednej z tych ciężarówek.

Któregoś razu jeden ze strażników sowieckich okrutnie obchodził się z moimi kolegami załadowującymi wagon, bijąc ich kolbą karabinu, wulgarnie wykrzykując i popędzając szturchaniem sztacha karabinu. Zbulwersowało to mnie i po rosyjsku z wściekłością wygarnąłem, że jak będzie tak dalej postępował, to jego głowa znajdzie się pomiędzy buforami pociągu. Na konsekwencje mego zachowania nie musiałem długo czekać. Na drugi dzień zostałem wezwany do prokuratora wojskowego. Była tu ruska kobieta w stopniu kapitana i, jak pamiętam, miała na imię Tamara. Z miejsca zorganizowała sąd. W zaimprovizowanej sali sądowej w budynku sowieckiego dowódcy obozu za stołem sędziowskim miejsce zajęła prokurator w towarzystwie dowódcy obozu w randze pułkownika oraz kilku sowieckich oficerów. Poza mną - oskarżonym, na wypełnionej po brzegi sali znajdowali się moi koledzy AK-owcy i pilnujący ich uzbrojeni strażnicy. Moi koledzy mieli obowiązek poprzeć wydany przez sąd wyrok poprzez podniesienie ręki. Gdyby któryś z nich tego nie zrobił, byłby natychmiast skazany. Po postawieniu mi zarzutu, „pani” prokurator zwróciła się do mnie z pytaniem, co ja mam do powiedzenia w swojej obronie. Odpowiedziałem: „Wy mnie nie macie prawa sądzić, bo ja jestem obywatelem polskim”. Rozwścieczyło ją to na tyle, że wypaliła najwulgarniejsze zdanie, jakie kiedykolwiek zdarzyło mi się usłyszeć z ust kobiety. Podaję jej słowa fonetycznie po rosyjsku: „Charaszo! Jak tak, to ja ciebie sudić nie budu, tylko zaszlu ciebia tam gdzie ty czerez dziesiąt let żywej p...dy nie uwidzisz.”

Sytuacja wyglądała bardzo groźnie. Takie sądy, i takie wyroki, były praktykowane w tym obozie codziennie z najdrobniejszych przyczyn. Osadzonych nikt po sądzie nie widział i nie wiadomo było nic o ich dalszym losie. Mnie wówczas uratowało to, że dowódca obozu nie chciał stracić kierowcy ciężarówki, przypuszczalnie w obawie, że nie zdoła wykonać nałożonego limitu transportu drzewa. Zażądał on od prokuratora oddania mnie do jego dyspozycji i decyzji. Wydarzyło się to niedługo przed odesłaniem nas do kraju. Tak więc los pozwolił

mi pozostać przy życiu.

## W „kraju”

Po powrocie do kraju początkowo nie utrzymywałem kontaktu z kolegami z obozu. Zdawali sobie sprawę, że każdy z nas pozostawał pod obserwacją i kontrolą UB. Mimo to w późniejszych latach, kiedy zamieszkałem w Białymstoku, często spotykałem się z dużo młodszym ode mnie Stefanowiczem. Komunistyczne władze Białegostoku ciągle mu utrudniały życie. Był on bardzo nerwowo wyczerpany. Zmarł kilka lat temu.

Pozanim, z obozowych przyjaźni, jestem w stałym kontakcie ze Zbigniewem Michałowskim, pseudonim „Longin”. Jest on również dużo młodszy ode mnie i ciężko schorowany. Po wojnie usunięto mu jedno płuco, które mu swego czasu żołnierz sowiecki przebił sztychem z karabinu. „Longin” był razem ze mną w 5 Brygadzie „Łupaszk” i później w 36 Brygadzie „Żejmiana”.

Miałem też kontakt z lekarzem, który był razem ze mną w obozie, a którego znałem od czasów konspiracji w Z.W.Z. na terenie powiatu oszmiańskiego. Jest nim dr Mieczysław Pempecki mieszkający w Olsztynie.

W celu ratowania siebie i kolegów od wycieńczenia, często podkradaliśmy się do budynków, w których mieszkali sowieccy żołnierze i oficerowie ze swymi rodzinami. Próbowaliśmy tam znaleźć wyrzucone odpadki jedzenia. Ze znalezionych „rarytasów”, takich jak łby śledzi czy obierki kartoflane, gotowaliśmy sobie zupy w blaszankach. Niektórych z nas trzeba było na początku siłą zmuszać do przełknięcia tego pożywienia. Pamiętam, że w ten sposób uratowaliśmy od wycieńczenia Sosinowskiego, szwagra hrabiego Czapskiego z Nowosiółek pod Oszmianą. Złapany jeź był szczytem smakowitości. Osmalało się jego kolce i następnie albo piekło na ogniu, albo robiło się zupę (wiadro wody na jednego jeża). My, którzy wyrosliśmy w puszczy na terenie Wileńszczyzny, znaliśmy każdą roślinę i wszystko, co może dać las dla pożywienia człowieka. Staraliśmy się tę wiedzę wykorzystać i uczyliśmy pozostałych, jak należy ratować swe życie.

## Sowieci powyskakiwali

Ciekawym jest fakt, że konwojenicy sowieccy chcąc udowodnić, że my nie byliśmy więzieni i przetrzymywani pod strażą, powyskakiwali z wol-

no jadącego pociągu na krótko przed granicą z Polską. W ten sposób nikt ze straży sowieckiej formalnie nas nie przekazał stronie polskiej.

Zaświadczenie, które otrzymałem z Białej Podlaskiej, nosi nr 2260 z 15 stycznia 1946 r. Uwaga: na moim zaświadczeniu na pierwszej stronie jest wydrukowany rok wystawienia 1945, i nie poprawiony na 1946. Jedynie na rewersie zaświadczenia, przy pieczętkach stawianych przez Urząd Bezpieczeństwa, figuruje faktyczna data mego wjazdu do Polski. Zaznaczam to, bo tak pozornie drobny szczegół był przyczyną wielu szykan w stosunku do mnie. Związek Żołnierzy AK i Urząd do Spraw Kombatanckich i Osób Represjonowanych przyjął rok 1945 jako rok mego powrotu do Polski, zamiast 1946 roku, w którym rzeczywiście wróciłem do Polski. Wydano mi więc dokument, który zafałszowuje fakty i zmniejsza okres mego pobytu w obozie.

## Nie byłem w Armii Czerwonej, byłem więźniem Sowieców

Na zakończenie muszę zaznaczyć, że dotąd władze Związku Byłych Żołnierzy AK i Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych zaświadczenia z pobytu w Kałudze przysyłane nam z archiwum sowieckiego, traktują jako pobyt w Armii Czerwonej. W tej sprawie zgłaszałem sprzeciw, ale bezskutecznie. Bez echa pozostał opublikowany w „Kurierze Porannym” (dziennik wydawany w Białymstoku) mój list poruszający ten problem i mówiący, jak wielką to przynosi szkodę moralną. Dalsze podtrzymywanie kłamstwa Stalina i władz komunistycznych, chcących przed światem ukryć swoje zamiary całkowitego wyniszczenia polskich żołnierzy AK poprzez stworzenie fałszywej dokumentacji, jakoby byliśmy wcieleni do Armii Czerwonej w obozie przymusowej pracy, jest ubliżające godności każdego Polaka.

Przykro mi jest, że nie jestem stanie precyzyjnie opowiedzieć swoje wspomnienia, ale mój wiek bliski dziewięćdziesiątki, ciągła walka przez cały okres powojenny z różnymi oskarżeniami i groźbami wyrokiem śmierci, wyczerpały już moje siły, zdrowie i pamięć.

Życzę wszystkim żołnierzom AK, którzy przeszli gehennę obozów sowieckich, żeby doczekali uznania i prawnego statusu zgodnego z tym, z czym w rzeczywistości była Kaługa.

Zygmunt Mineyko

**Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl****(wpłata na konto)**  
PKO BP Oddział 1 w Łobzie  
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927**MIESZKANIA****Powiat łobeski**

Zamienię mieszkanie 78 mkw. (4-pokojowe) w bloku w Grabowie (7 km od Łobza) na 2-pokojowe w Łobzie. Mieszkanie bardzo przestronne, słoneczne, zadbane, do zamieszkania od zaraz. Oferta obejmuje również piwnicę, garaż i działkę uprawną. Kontakt tel. 725 368 381.

Sprzedam kawalerkę 27 mkw. w centrum Łobza, niski czynsz, parter, okna plastikowe, ocieplona, cena 60 tys. zł. Tel. 696 291 789.

Sprzedam mieszkanie 62 mkw. za 130 tys. Węgorzyno, tel. 691515758.

Sprzedam mieszkanie w centrum Łobza, II piętro, własne c.o., niski czynsz. Tel. 502 581 472.

**Powiat gryficki**

Wynajmę mieszkanie 2-pokojowe w Grficach na ulicy Piastów 5. Tel. 91 386 6069.

Pokój do wynajęcia!  
Wynajmę duży, jasny pokój z używalnością kuchni i łazienki w domu jednorodzinnym w spokojnej części Gryfic. Tel. 503 613 679.

**Sprzedam w Gryficach mieszkanie dwupoziomowe o pow. 77 mkw.: salon + jadalnia + dwie sypialnie, kuchnia, dwie łazienki, p.pokój, balkon. Po remoncie. Tel. 691 493 973.**

Sprzedam mieszkanie w Gryficach ul. Niechorska, 2 pokoje, pow. 45,8 mkw., I piętro, środkowe. Tel. 602 695 748.

**Reklama  
w TPD  
504042532**

**Dając ogłoszenie drobne do Tygodnika Pojezierza Drawskiego ukaże się ono w tej samej cenie także w trzech innych naszych gazetach: Tygodniku Łobeskim, Gazecie Gryfickiej i Wieściach Świdwińskich**

**To niedrogo - sprawdź: Złocieniec, ul. Boh. Warszawy 19/7 (obok biura PSS Spółem)**

**Tadeusz Nosel, tel. 500 075 383**

**Kazimierz Rynkiewicz, tel. 504 042 532**

**NIERUCHOMOŚCI****Powiat łobeski**

Domy na wsi www.atut-dom.pl Tel. 600 265 547.

Działki budowlane: - Łobez - ceny już od 15 zł za 1 mkw. - Zajezerze 2129 mkw. - 43 000 zł. - Tucze nad j.Woświn 2700 mkw - 45 000 zł. Tel. 600 265 547.

**Powiat gryficki**

Wynajmę lokal pow. 30 mkw., 2 pokoje + wc, przy głównej ulicy w Płotach, możliwość przebudowy (aranżacji) wnętrza. Dla zainteresowanych możliwość wynajmu przyległego garażu pow. około 25 mkw, Przy lokalu prywatny parking na 3 - 4 samochody. Tel. 792 5000 042

**Powiat świdwiński**

Do wynajęcia lokal użytkowy w centrum Świdwina 24 mkw. Atrakcyjna cena. Tel. 666 228 260

**Powiat drawski**

Kupię gospodarstwo lub grunt rolny. Tel. 664 944 635

**USŁUGI****Powiat drawski**

Docieplanie budynków, profesjonalne pryskanie ścian, wylewki betonowe. Moja strona: www.zacieraniebetonu.yoyo.pl Tel. 791 074 833

**Bohnhorst InterHANDEL**

Kupujemy pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, owies, kukurydzę, rzepak, łubin, bobik, peluszkę, groch oraz słonecznik.

**Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność!**

Pełen pakiet ubezpieczeń rolnych!

**Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.**  
Tel. 91 43 57 720, 91 43 141 43.

**INNE****Powiat łobeski**

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez, ul. Warcista-wa 2 (Os. Książąt Pomorskich). Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

Łobez, oddam w dobre ręce małego kotka. Tel. 505 416 207

**Powiat gryficki**

Koszenie trawników. Tel. 698 297 570

Mam wolne miejsca na reklamy. Tel. 698 297 570

**Region**

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058 , 694 667 941.

**PRACA****Region**

Zatrudnię kierowcę kat. C + E, 3 tygodnie na tydzień, liniówka. Tel. 609 493 989

Zatrudnię kierowcę kat. C + E, na trasie Polska - Szwecja, Polska - Norwegia. Tel. 607 790 989

**USŁUGI****Powiat gryficki**

Sala w Pogorzeliczy do wynajęcia na wesela. Możliwość zakwaterowania. Atrakcyjne ceny. Kontakt tel. 502 412 274.

**Powiat świdwiński**

Rzuc palenie - wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

**Region**

Usługi budowlane, remontowe, montaż. „TOM-SERWIS”. Tel. 781 016 125.

Koszenie i rozdrabnianie traw, prasowanie siana. Tel. 661 194 854 lub 94 363 1258

**MOTORYZACJA****Powiat łobeski**

Sprzedam Mercedesa 123. Tel. 795 429 655

**Powiat gryficki**

Sprzedam Opla Corsę Komfort 2001/2002 poj. 1,2, bezwypadkowy, garażowany, stan bdb, kierowca kobieta, przebieg 126.000 km, 3 drzwiowy, klimatyzacja, komplet kół zimowych. Cena do negocjacji. Tel. 792 500 042 Płoty.

**ul. Niepodległości 28 Łobez 73-150**

**500 702 855**  
**500 702 884**

**www.mk-kwadrat.pl**

**DOMY NA SPRZEDAŻ**

Małe Węgorzyno - 8pokoi o pow.200mkw, działka 9246mkw	- CENA 390.000 zł
Mielno gm Węgorzyno - dom o pow. 120mkw, działka 2655mkw	- CENA 115.000 zł
Łobez ul. Czciwora - stan surowy zamknięty, pow. 153mkw, działka 617mkw	- CENA 325.000 zł
Łobez - stan surowy otwarty, pow. 400 mkw, działka 754 mkw	- CENA 260.000 zł
Łobez - 3 pokoje, pow. 64,6mkw działka 287m, centrummkw	- CENA 200.000 zł
Łobez - 7 pokoi, pow. 220mkw, działka 1140mkw	- CENA 550.000 zł
Łobez - bliźniak, 4 pokoje, pow. 120mkw, działka 621mkw	- CENA 290.000 zł
Łobez - bliźniak, 5 pokoi, pow. 110mkw, działka 367mkw	- CENA 265.000 zł
Łobez - 6 pokoi, pow. 107mkw, działka 370mkw, centrum	- CENA 275.000 zł
Łobez - 5 pokoi, pow. 199mkw, działka 332mkw	- CENA 450.000 zł
Łobez - 5 pokoi, pow. 96mkw, działka 554mkw	- CENA 325.000 zł
Łobez - bliźniak, 4 pokoje, pow. 93,51mkw	- CENA 329. 000 zł
Świdwin - 6 pokoi, pow. 270 mkw, działka 758 mkw	- CENA 650.000 zł
Świdwin (okolica) - 2 pokoje o pow. 61,43mkw, działka 700mkw	- CENA 107.000 zł
Świdwin - 6 pokoi, pow. 270 mkw, działka 758 mkw	- CENA 650.000 zł
Resko - 4 pokoje, pow. 70 mkw, działka 1077 mkw	- CENA 175.000 zł
Runowo - dom wolno stojący o pow. 80 mkw, działka 6100 mkw	- CENA 120.000 zł
Bełczna - 2 pokoje, pow. 92 mkw, działka 213 mkw	- CENA 185.000 zł
Resko - bliźniak o pow. 80mkw, działka 1242mkw	- CENA 250.000 zł
Resko - bliźniak o pow. 209 mkw, działka 576 mkw, garaż 23 mkw	- CENA 300.000 zł
Resko (okolica) - bliźniak o pow. 68mkw, działka, 3 pokoje	- CENA 73.000 zł
Resko (okolica) - 4 pokoje, pow. 180mkw, działka 5639mkw	- CENA 299.000 zł
Resko (okolica) - dom o pow. 180mkw, działka 3534mkw	- CENA 152.000 zł
Chociwel - bliźniak, 4 pokoje, pow. 86mkw, działka 663mkw	- CENA 280.000 zł
Błądkowo - 2 pokoje, 110mkw, działka 1000mkw	- CENA 159.000 zł
Dobra - 3 pokoje, pow. 73mkw, działka 324mkw	- CENA 160.000 zł
Brzeźno - nad jeziorem 5 pokoi, pow. 127mkw, działka 1031mkw	- CENA 400.000 zł
Drawsko Pomorskie - pow. 200mkw, działka 451mkw	- CENA 225.000 zł
Drawsko Pomorskie - dom+lokal użytkowy,centrum, pow. 204mkw	- CENA 650.000 zł

**BEZPŁATNA POMOC W UZYSKANIU KREDYTU**



Nikt tego nie oprotestował!

# Niefortunny termin startu futbolowej Koszalińskiej Klasy Okręgowej



**(REGION).** Jest już oficjalny termin startu rozgrywek piłkarskich w Koszalińskiej Klasie Okręgowej. Dzień szczególny, bo piętnasty sierpnia, w środę. Początek wszystkich spotkań godzina 17.00.

(1) W Złocieniu Olimp rozegra mecz ze spadkowiczem z IV ligi Lechem z Czaplinka (2) Iskra Białogard z Arkadią Malechowo (3) Gryf Polanów z Darzbozem Szczecinek (4) Pogoń Połczyn Zdrój z Darłowią Darłowo (5) Victoria Sianów z Mechanikiem Bobolice (6) Wielim

Szczecinek z Sokołem Karlino (7) Sława Sławno z Hubertusem Biały Bór (8) Olimp Gościno z Wybrzeżem Biesiekierz.

Mecze nie tylko w niedziele, ale i podczas Mszy świętych dla dzieci i młodzieży

Jest i jeszcze inny problem. Mecze młodzieżowe są wyznaczane nie tylko na niedziele, ale i w godzinach niedzielnych Mszy świętych, a do tego tych dla młodzieży właśnie. W Polsce miało się pod tym względem wiele zmienić, ale do tej pory jakoś nic z tego nie wyszło. Piłka nożna nie może być uprawiana w kontrze do religii, do wychowywania dzieci i młodzieży, do polskiej kultury. A do tej pory tak właśnie jest. Jakie efekty, ano takie właśnie. (N)

Piękna pamięć w Drawie o wspaniałym działaczu piłkarskim



## Puchar Waleriana Pytla dla Drawy Drawsko Pomorskie

**(DRAWSKO POM.).** Piłkarski turniej imienia Waleriana Pytla rozegrano w Drawsku Pomorskim już po raz dziewiąty.

Obok Drawy wystąpili w nim Lech Czaplina, Hutnik Szczecin i Ina Ińsko. Szkoda, że zabrakło zza między Olimpu Złocieniec.

**Rozlosowano dwie pary**  
Cztery drużyny podzielono na dwie pary. Pierwsza gra 2x25 minut i

gładkie zwycięstwo Drawy nad Iną 4:1. Bramki: Węglowski 2, Kwiatkowski, Okoniewski.

Lech z Czaplina nie dał rady Hutnikowi Szczecin. 1:3.

Finał: bramka Okoniewskiego i Hutnik Szczecin pokonany przez Drawę. Puchar zwycięzcom wręczała córka Waleriana Pytla Iwona i burmistrz Zbigniew Ptak.

O trzecie miejsce walczone dłużej. Była dogrywka po remisie 2:2. W karnych lepsi byli gracze z Czaplina. Lech był więc trzeci. Piętnastego sierpnia w Złocieniu w KKO zagra o punkty z Olimpem. (ds)

**Trener Tomasz Grzegorzczak szuka składu Drawy do walki o „trzecią”**

## 3:5 (2:1) z Błękitnymi Stargard w Drawsku Pomorskim

**(POWIAT).** Drawa Drawsko Pomorskie tym razem sparingowo na warsztacie miała Błękitnych Stargard. To trzecia liga.

W pierwszej połowie były sytuacje bramkowe, jedna wyjątkowo składna akcja gospodarzy zakończona bramką. Błękitni nie pozostawali dłużni, dłuższymi momentami gra była nawet widowiskowa.

Druga połowa to już inny skład drawszczan. Trener T. Grzegorzczak w pocie czoła poszukuje optymalnego zestawienia do gier w czwartej lidze, a przecież zadanie, jakie ma do wykonania, to awans do trzeciej. Drawa grając dwoma składami przegrała z Błękitnymi 3:5. Do przerwy prowadziła 2:1.

Nie koniec to jeszcze kompletowania składu na ponowną grę o „trzecią”. Trener Tomasz Grzegorzczak tę kwestię stawia odważnie. (N)

**Gminniak (euroboisko), pierwszy sierpnia, środa**

## Zapisy na naukę futbolu w MKS Olimp Złocieniec

**(ZŁOCIENIEC).** Miejski Klub Sportowy OLIMP Złocieniec pierwszego sierpnia będzie dokonywał zapisów na treningi w Klubie chłopców z następujących roczników:

2001, 2000, 1999, 1998, 1997, 1996, 1995, 1994. Pierwszy sierpnia to środa. Zapisy na gminniaku przy ulicy Czaplina (euroboisko). Godziny zapisów od 16.00 do 18.00. (um)

Jacek i Bartek zwycięzcy, Karolina i Ola bohaterkami

# Turniej piłki siatkowej o medale dyrektora OSiR-u



**(ZŁOCIENIEC).** Dwudziestego ósmego lipca na Gęziej Łączce w Cieszynie (plaża nad jeziorem Siecino) grano w siatkówkę plażową. Trofea do zdobycia, to medale dyrektora OSiR-u Piotra Disterhofa.

## Pod niemiłosiernym słońcem

Słońce grzało niemiłosiernie. Z powodu tego żaru grano do piętnastu punktów w setach. W tie breaku do jedenastu.

Był i jeden zespół żeński. Niespodzianka, bo dobrnął aż do półfinału. Niesamowitym finiszem popisała się w finale para Jacek Budziszewski z Bartkiem Paszkiewiczem. Po dwóch setach był remis. Siatkarze z Jastrowia w tie breaku prowadzili 9:4. I.... Izwycięstwo złocienian. 11:9.

Ależ to był pojedynek z widowiskową pogonią niby już przegranych. Medale, medalami, ale to koniec nagród.



## Nagrody od restauratora Ryszarda Majewskiego - ZŁOCIEN nad Drawą

Organizator siatkarskiego spotkania w Cieszynie nad Siecinem przygotował jeszcze nagrody rozlosowane pośród siatkarskich teamów. A nagrody ufundował Ryszard Majewski, znany w regionie restaurator prowadzący nad Drawą w Złocińcu renomowaną restaurację ZŁOCIEN.

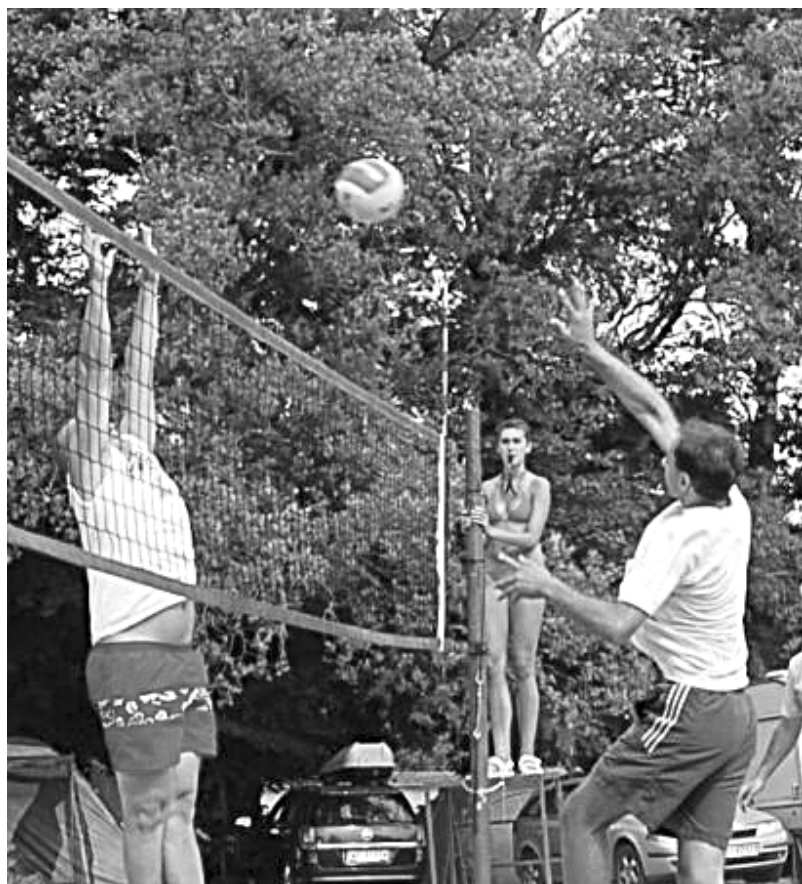
## PÓŁFINAŁY

(I) P. Koralewski, J. Wałecz z Jastrowia - K. Matuszewski, P. Suchocki też z Jastrowia 0:2 (II) K. i A. Wiszniewskie ze Złocińca contra też Złocieniec - J. Budziszewski i B. Paszkiewicz 0:2.

O III miejsce: P. Koralewski i J. Wałecz z K. i A. Wiszniewskie 2:1.

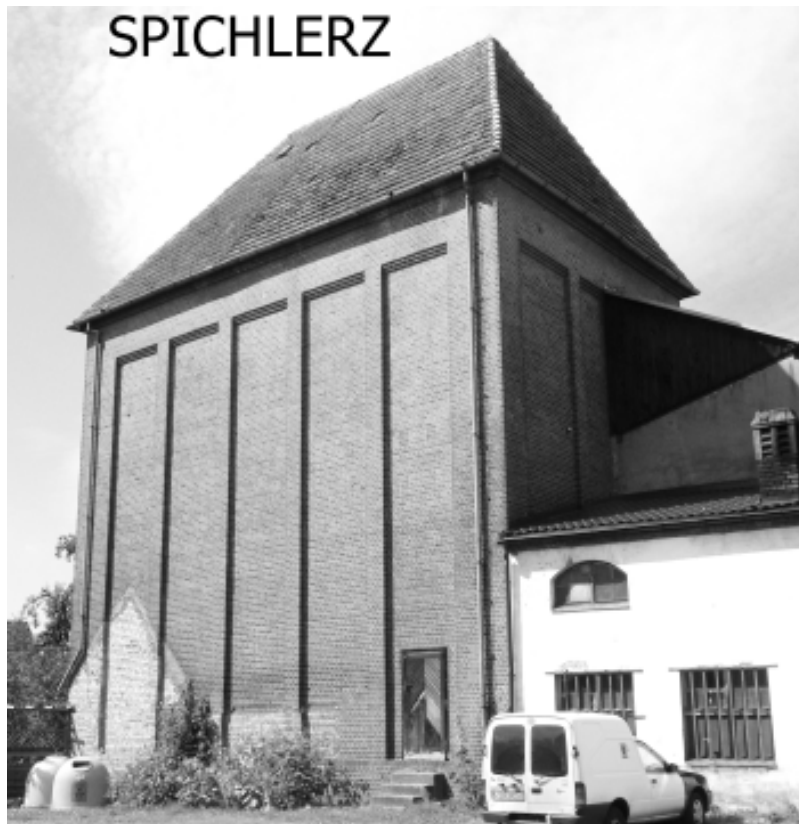
## FINAL

J. Budziszewski i B. Paszkiewicz (Złocieniec) : K. Matuszewski i P. Suchocki (Jastrowie) 2:1 (17:15, 11:15, 11:9!!!). (osir)



A Spichlerz w ciągłym zapomnieniu

## Powstaje najelegantszy budynek w mieście - w pobliżu ronda i Poczty, na deptaku



**(ZŁOCIENIEC).** Zauważamy, że ściana budynku na skrzyżowaniu ulic Stanisława Staszica i Rybackiej już odnowiona, w pełnej krasie, a do tego przed nią starannie zadbane trawnik z pierwszymi dobrze przyjętymi nasadzeniami.

Przy okazji ocieplania budynków powstają na ich ścianach potężne połączenie do dobrego, nie tylko chyba reklamowego wykorzystania. Podany tu przykład jest wręcz wzorcowy.

Podobnie jest z potężną mapą okolic miasta na Starym Rynku. To w pobliżu redakcji Tygodnika, stąd wiemy, że mapa cieszy się nawet sporym wzięciem. Jest oglądana przez turystów, którzy palcami pokazują sobie, którądy już wędrowali - albo, na jakie wędrowki udać się zamierzają.

### Na Adama Mickiewicza, przy rondzie

Teraz prosimy na ulicę Adama Mickiewicza. Tu ocieplane bloki począwszy od tego z apteką. I znów będzie potężna powierzchnia do mądrego wykorzystania. Ważne to, bo takie właśnie powierzchnie też stanowią o wyglądzie ulicy, służą do

zapamiętywania ulic na dłużej, to one najbardziej zapadają w pamięć, stają się znakami rozpoznawczymi nie tylko głównych arterii.

### Na deptaku

I na koniec coś szczególnego. Wolniutko, ale codziennie „do przodu”, powstaje elewacja dużego pawilonu usługowego i mieszkalnego na deptaku Marszałka, ze względu na oczywiste niedoróbki zwanego - Koślawcem Zajęczym. Elewacja godna uwagi, gdyż tak eleganckiej, stylowej, wielkomiejskiej wręcz nie znajdzie się chyba i w całym naszym powiecie. Gdy ten budynek zostanie oddany do użytku, sąsiadujący bezpośrednio z rondem, może się okazać, że ten Koślawiec Zajęczy po niezbędnych poprawkach jest też całkiem urodziwy.

### Kiedyż to przyjdzie czas na Spichlerz?

Złocieniec potencjalnie to bardzo piękne miasto, a i coraz częściej w rzeczywistości. A przy deptaku jeszcze i spichlerz. Jakby jednak bez gospodarza, a podobno z gospodarzem. (N)

Jak każdego roku nad Drawą w Złocięncu przy Krzyżu Papieskim

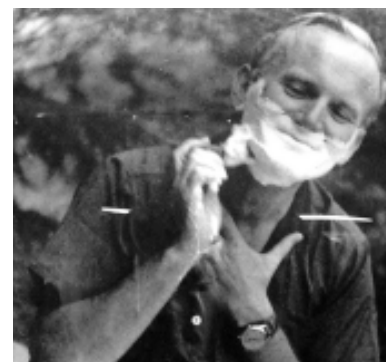
## W intencji - o kanonizację błogosławionego Jana Pawła II



**(ZŁOCIENIEC).** W sobotę 29 lipca pod Krzyżem Papieskim na ulicy Polczyńskiej, w pobliżu mostu na Drawie, o godzinie 20.00 została odprawiona jak każdego roku Msza święta w intencji - o kanonizację błogosławionego Jana Pawła II.

Też i wspomnienie Ojca Jana

Tym razem było nas niespełna sześćdziesiąt osób. Podczas kazania usłyszeliśmy także kilka słów poświęconych księdzu Janowi Dybowskiemu CR, który tydzień temu odszedł do Domu Ojca. Mamy w pamięci tę postać także i z tego miejsca, gdyż Ojca Jana podczas dorocznych Mszy świętych pod Krzyżem Papieskim nad Drawą w Złocięncu



nigdy nie zabrakło. Msza święta w tym miejscu każdego roku jest oprawiana staraniem rodziny państwa Małgorzaty i Antoniego Jakubowskich. Bochen chleba, którym podzielił się wszyscy, miał smak rzadko spotykany. Spotkanie zakończył Apel Jasnogórski przy ognisku. (N)

Muzycynie w Parku nad Wąsawą

## Zagraли dla Złocięńca

**(ZŁOCIENIEC).** W sobotę 21 lipca w Parku nad Wąsawą (Międzymoście) wystąpiły zespoły muzyczne z Pałacu Młodzieży w Szczecinie.

Jako pierwszy wystąpił najmłodszy zespół. Mówią o sobie: - Jesteśmy FRATO, gra nas troje: Zuzia, Lukas i Łukasz. Gramy razem od początku warsztatów, czyli od tygodnia. Pochodzimy ze Szczecina i gramy muzykę elektroniczną. -

Jako drugi zaprezentował się zespół GUARDIAN. Powiedzieli: - Jesteśmy zespołem prezentującym bliżej nieokreśloną muzykę elektro-

niczną, czarującą narastającymi tonami złożonych kompozycji. - Dziewczęta grają już razem od około trzech lat.

Grał też zespół CHCIAŁEMDOBRY. - Jesteśmy zespołem uzdolnionych muzyków grających dosłownie wszystko. Gramy też swoje kawalki. Nasze instrumentarium jest bardzo bogate. Mamy w składzie gitarę basową, trąbkę, perkusję, saksofon i wokal na dokładkę. - Zespół gra i koncertuje od dziesięciu lat.

Instruktorem zespołów jest Mariusz Zygmunt. Podczas koncertu panowała miła atmosfera. (zok)



Namawiał: pomódl się tu, u Chrystusa

# Śp. ksiądz Jan Dybowski CR - i cicho, i pusto

(ZŁOCIENIEC). Wśród minionego tygodnia wzięliśmy udział w uroczystościach pogrzebowych zmarłego w sobotę 21 lipca księdza Jana Dybowskiego CR z Parafii Maryi Wniebowziętej. Uroczystość pogrzebową prowadził biskup Edward Dajczak. Po żałobnej Mszy świętej kondukt pogrzebowy wyruszył na cmentarz komunalny.

## Kondolencje

W tych dniach zajrzeliśmy na stronę internetową parafii księdza Jana, by przeczytać składane wyrazy żalu po Jego odejściu. Przytaczamy niektóre z nich. Ostatni wpis od reportera Tygodnika.

Na tej stronie możesz wyrazić swój smutek, złożyć wyrazy szacunku, podziękować, napisać to, co chciałbyś/chciałabyś księdzu Janowi dziś powiedzieć. Niech to będzie wyraz naszej wdzięczności Bogu za ten dar, jakim była dla nas Jego Osoba.

- (1) Będzie nam Ciebie brakować
- (2) Odeszła wyjątkowa osoba, jeden z nielicznych PRAWDZI-

WYCH księży, niestety

(3) Jedyna osoba, która tak naprawdę potrafiła wysłuchać ludzi

(4) Najlepszy na całym świecie spowiednik... Wyjątkowy człowiek

(6) Każdemu będzie brakować księdza Jana

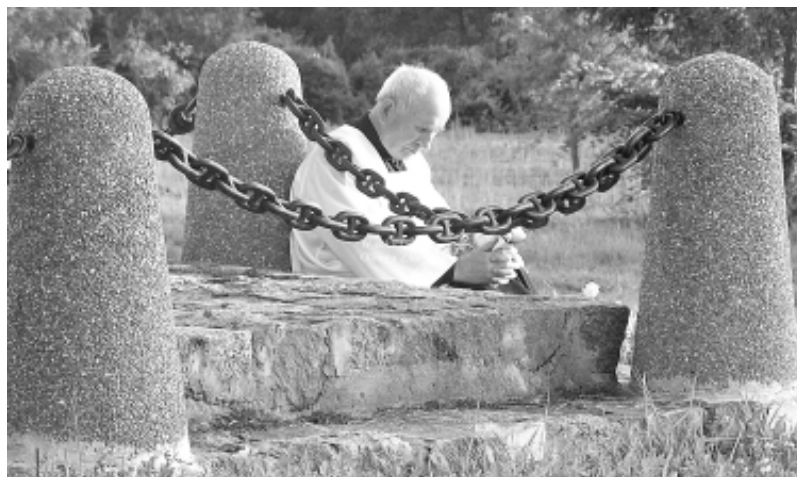
(7) Dziękujemy, że byłeś z nami - taki szczerzy i prawdziwy... ogromna strata

(8) Umiłowany przez Pana, bezpiecznie u Niego zamieszka. U Niego, który zawsze będzie Go bronił. Odpocznie w Jego ramionach. \*/ Pwt. 33, 12/

(9) Byłeś zawsze dla innych... I za to Cię kochano.. Odpoczywaj w pokoju Drogi Ojcie Janie

(10) Odszedł człowiek, który był prawdziwym przyjacielem wszystkich ludzi. Będzie nam Ciebie brakowało, Ojcie Janie.

(11) „Dusze sprawiedliwych są w rękę Boga i nie osiągnie ich męka. Zdało się oczom głupich, że pomarli, zejście ich poczytano za nieszczęście i odejście od nas za unicestwienie, a oni trwają w pokoju”. (Mdr. 3, 1-3). Dziękuję Ci Ojcie Janie za posłu-



gę w Złocieniu „od zawsze”.

(12) „a sprawiedliwy, choćby umarł przedwcześnie, znajdzie odpoczynek. Starość jest czigodna nie przez długowieczność, i liczbą lat się jej nie mierzy, sędziwością u ludzi jest mądrość, a miarą starości - życie nieskalane. Ponieważ spodobał się Bogu, znalazł Jego miłość”. Mdr. 4, 7-10. Tak bardzo żal.

(13) „Nie umiera ten, kto pozostaje w sercach bliskich”. Byłeś nam

bliski, Ojcie Janie, spoczywaj w pokoju...

(14) Każdym swoim choćby tylko gestem, sposobem poruszania się, uczył, jak się zachować, jak być w obecności Boga. Tej nauki dopełniał i słowem, i Słowem. Gdy odszedł, na kilka dni zrobiło się tak cichutko, jak wtedy, gdy był dla nas. W Jego obecności słyszało się ciszę, i wszystko, co w niej. Teraz? I cicho, i pusto. (N)

## Z ŻYCIA PARAFII W ZŁOCIENCU

### PARAFIA MARYI WNEBOWZIĘTEJ

#### Świętego Krzysztofa.

#### Poświęcenie pojazdów

W środę 25 lipca obchodziliśmy wspomnienie świętego Krzysztofa, patrona kierowców. W niedzielę 29 po każdej Mszy świętej na ulicy Kościelnej poświęciliśmy pojazdy.

#### Tym, którzy trwali i trwają

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim, którzy trwali i trwają na modlitwie za zmarłego Ojca Jana i wszystkim, którzy przyszli z pomocą w organizacji uroczystości pogrzebowych. Serdeczne Bóg zapłać.

#### Środa, pierwszy sierpnia

W środę pierwszego sierpnia Adoracja Najświętszego Sakramentu i spowiedź od godziny 15.00. Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy po Mszy świętej wieczornej.

#### Uwikłani w problemy alkoholowe - pielgrzymka

Kolejny raz swoją pielgrzymkę będą przeżywać zaangażowani w ruch trzeźwości, ludzie uwikłani w problemy alkoholowe, ich najbliższe rodziny, zaangażowani w ruchach Anonimowych Alkoholików i wszyscy, którym leży na sercu sprawa trzeźwości i walki z alkoholizmem w Polsce. Pielgrzymka pod hasłem RODZINA SZKOŁĄ TRZEWOŚCI odbędzie się 4 sierpnia w sobotę. Rozpocznie się o godz. 9.00 od kościoła pod wezwaniem Ducha

Świętego w Koszalinie. Mszę świętą o godz. 12.00 na Górze Chełmskiej będzie celebrował biskup Diecezjalny Edward Dajczak. Pielgrzymka ma akcent ekspiacji za grzechy rozpicia narodu i wyproszenia u Boga łaski trzeźwości.

#### Tydzień

W tym tygodniu przypadają - I Czwartek, Piątek, Sobota i Niedziela miesiąca. (1) w I czwartek Msza święta o powołania kapłańskie i zakonne o godzinie 18.00. Po Mszy świętej nabożeństwo powołaniowe (2) w I Piątek Msze święte o godzinach - 7.00 i 18.00. Spowiedź od godziny 17.00. (3) w I Sobotę Msza święta o Matce Bożej o godzinie 7.00. Po Mszy świętej Litania Loretańska. Po Mszy świętej wieczornej nabożeństwo w intencji rodzin. (4) W I Niedzielę Msza święta dla Żywego Różańca o godzinie 16.30. Nabożeństwo Różańcowe o 17.30. Intencja dla Żywego Różańca na sierpień: *Za zmarłego Ojca Jana Dybowskiego CR.*

#### Kancelaria parafialna

W wakacje kancelaria parafialna jest czynna we wtorki od 10.00 do 12.00. Od poniedziałku do piątku po Mszy świętej wieczornej.

#### Odeszli do wieczności

W ostatnim czasie odeszli do wieczności: + Franciszek Bugajski, lat 73. + Olga Klukowska, lat 87. + Jerzy Uryn, lat 66. *Wieczny odpoczynek...*

### PARAFIA ŚWIĘTEJ JADWIGI KRÓLOWEJ

#### Tydzień

W tym tygodniu w Liturgii Kościoła obchodzimy: (1) we wtorek trzydziestego pierwszego lipca - wspomnienie świętego Ignacego Loyoli (2) w środę - wspomnienie świętego Alfonsa Marii Liguori (3) w sobotę czwartego sierpnia - wspomnienie świętego Jana Marii Vianeya.

#### Sierpień - miesiąc trzeźwości narodowej

W środę pierwszego sierpnia rozpoczynamy sierpień miesiąc trzeźwości narodowej. Zachęcamy do podjęcia abstynencji od alkoholu.

#### RODZINA SZKOŁĄ TRZEWOŚCI

Zapraszamy na Ogólnopolską Pielgrzymkę Trzeźwości pod hasłem RODZINA SZKOŁĄ TRZEWOŚCI. Początek 4 sierpnia w sobotę o godzinie 9.00 od kościoła pod wezwaniem Ducha Świętego w Koszalinie. Mszę świętą o godzinie 12.00 na Górze Chełmskiej będzie celebrował Biskup Diecezjalny Edward Dajczak. Pielgrzymka ma akcent ekspiacji za grzech rozpicia narodu i wyproszenia u Boga łaski trzeźwości.

#### Tydzień

W tym tygodniu przypadają: I

Czwartek, Piątek, Sobota i Niedziela miesiąca. Okazją do spowiedzi świętej w czwartek i piątek od godziny 17.30 podczas Adoracji Najświętszego Sakramentu.

#### Odwiedziny chorych

Chorych odwiedzimy w piątek 3 sierpnia od godziny 10.00.

#### Wakacje - porządek odprawiania Mszy świętych

Na czas wakacji zmienił się porządek odprawiania Mszy świętych. W niedzielę nie jest odprawiana Msza święta o godzinie 17.00. Msza święta w sobotę odprawiana o godzinie 19.00 będzie już Mszą świętą niedzielą.

#### Bobrowo

Mszę świętą w Bobrowie odprawiamy o godzinie 13.00.

#### W intencji parafii

Składamy podziękowania za modlitwy w intencji parafii i za składane ofiary na rzecz budowy świątyni. (PKO BP o/Złocieniec 70 1020 2847 0000 3842. Darowizna na budowę kościoła).

#### Do wieczności odeszli

W tym tygodniu do wieczności odeszli: + ksiądz Jan Dybowski CR i + Natalia Toczko. *Dobry Jezu...*

Do Wojska do Budowa ściągnęli liczni goście

# Świętowała 2 Brygada Zmechanizowana Legionów imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego

**(ZŁOCIENIEC/BUDOWO).**

Dwudziestego siódmego lipca w piątek w Złociencu Budowie odbyły się uroczystości z okazji Święta 2 Brygady Zmechanizowanej Legionów imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

**Gmina Złocieniec obecna**

Gmina Złocieniec uruchomiła punkt promocyjny z ofertą turystyczną. Były informacje o bazie noclegowej, możliwościach aktywnego wypoczynku.

**Uroczystości**

Obchody rozpoczęto odprawieniem Mszy świętej w intencji 2 Brygady. Także w intencji śp. generała broni Włodzimierza Potasińskiego.

Uroczystości na placu apelowym rozpoczęły się od złożenia meldunku dowódcy brygady. Meldunek składał zastępca dowódcy pułkownik Mirosław Polasik.



**Życzenia**

Życzenia kadry i pracownikom Wojska z tej okazji złożył generał brygady Krzysztof Motacki. Byli obecni dowódcy jednostek 12 Dywizji Zmechanizowanej, także dowódcy 2 Brygady Zmechanizowanej. Nie zabrakło władz samorządowych.

Podczas uroczystości wręczono ordery, odznaczenia i wyróżnienia żołnierzom Brygady.



Złocieniec, ul. Pałczyńska 6  
tel./fax 54 36 71 139  
www.zok.zlocieniec.pl



**KINO MEWA**  
zaprasza na film



REPERTUAR NA SIERPIEŃ

03.08.2012 r. (piątek) godz. 17.00  
04.08.2012 r. (sobota) godz. 17.00  
05.08.2012 r. (niedziela) godz. 17.00

**LORAX**

produkcja: USA  
czas trwania: 88 minut  
gatunek: animacja  
dostępność od 5 lat

03.08.2012 r. (piątek) godz. 19.30  
04.08.2012 r. (sobota) godz. 19.30  
05.08.2012 r. (niedziela) godz. 19.30

**DORWAĆ GRINGO**

produkcja: USA  
czas trwania: 87 minut  
gatunek: dramat, akcja  
dostępność od 15 lat

10.08.2012 r. (piątek) godz. 17.00  
11.08.2012 r. (sobota) godz. 17.00  
12.08.2012 r. (niedziela) godz. 17.00

**KRÓLEWNA ŚNIEŻKA  
I ŁOWCA**

produkcja: USA  
czas trwania: 127 minut  
gatunek: bajka, komedia  
dostępność od 5 lat

10.08.2012 r. (piątek) godz. 19.30  
11.08.2012 r. (sobota) godz. 19.30  
12.08.2012 r. (niedziela) godz. 19.30

**SZEPTY**

produkcja: Wielka Brytania  
czas trwania: 127 minut  
gatunek: horror  
dostępność od 15 lat

17.08.2012 r. (piątek) godz. 17.00  
18.08.2012 r. (sobota) godz. 17.00  
19.08.2012 r. (niedziela) godz. 17.00

**PSY I KOTY  
ODWET KITTY 2**

produkcja: USA, Australia  
czas trwania: 82 minuty  
gatunek: familijny  
dostępność od 5 lat

17.08.2012 r. (piątek) godz. 19.30  
18.08.2012 r. (sobota) godz. 19.30  
19.08.2012 r. (niedziela) godz. 19.30

**JAK URODZIĆ  
I NIE ZWARIOWAĆ**

produkcja: USA  
czas trwania: 230 minut  
gatunek: komedia, romanse  
dostępność od 15 lat

CENY BILETÓW: 14 zł bilet normalny  
12 zł bilet ulgowy (dzieci, młodzież szkolna, studenci do 24 roku życia, emeryci, renciści)\*  
12 zł bilet rodzinny / osoba (tylko na film 3D)  
10 zł bilet grupowy (od 10 osób)

\*za okazaniem ważnej legitymacji

**Pokazy, sprzęt**

Przybyli goście obejrzeni pokaz musztry paradowej, pokazy walki wręcz zorganizowane przez ZKK Kyokushinkai. Żołnierze plutonu rozpoznawczego zaprezentowali dynamiczny pokaz działania pod-

czas patrolu. Nie obyło się bez pokazów sprzętu i uzbrojenia.

Obchody Święta Brygady zakończyły się festynem dla żołnierzy, dla ich rodzin oraz dla wszystkich gości Brygady. (um)

**USŁUGI  
POGRZEBOWE**  
*"Hades"*

**Stefan Korczyk**  
usl.pogrzk.korczyk@wp.pl www.up-hades.pl

**PROponujemy GODNE WARUNKI  
OSTATNIEJ POSŁUGI**

- Organizacja pogrzebów - przewozy krajowe i zagraniczne
- Kremacja zwłok
- Wieńce, wiązanki
- Odzież i bielizna dla zmarłego

**Pogotowie pogrzebowe całodobowe**  
**Tel. kom. 602 47 92 96**  
**tel. 94 363 58 95**  
**78-500 Drawsko Pom.,  
Ul. Piłsudskiego 21**  
**CENTRUM HANDLOWE "DRAWA"**